PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 45 gr

Nr 35 | Warszawa, czwartek 3 maja 1951 r. | Rok VI



Czołówka kolumny sportowej na manifestacji 1 Majowej w stolicy. Za zapaśnikiem Szajewskim, który niesie sztandar, idą od lewej zasłużeni mistrzowie sportu St. Marusarz, W. Skonecki i Fr. Szymura

Foto E. Franckowiak

W wielkim Wyścigu Pokoju

CZECHOSŁOWACJA PROWADZI PO TRZECIM ETAPIE

Hadasik drugi w klasyfikacji indywidualnej

BRNO, 2.5. (Tel. wł.)

PO TRZECIM etapie Wyścigu Pokoju Budziejowice — Brno, który zakończył się w środę, na czoło w klasyfikacji drużynowej wysunęła się zdecydowanie reprezentacja Czechosłowacji przed Węgrami i Danią. Polacy zajmują szóstą pozycję. Indywidualnie prowadzi Duńczyk — Olsen przed Polakiem Hadasikiem i Węgrem Kiss - Dala

Trzeci etap wygrał Vesely przed Ruziczką, którzy wraz z Periczem wywalczyli drużynowy sukces CSR.



Hadasik

Polacy zajęli w tym etapie następujące miejsca: Hadasik — 6, Wójcik — 28, Klabiński — 43, Kapiak — 46, Wrzesiński — 47 i Pietraszewski — 48.

Kolarze przejechali w trzech etapach ponad 550 km — do końca wyścigu pozostało prawie 1000 km.

Wszędzie na długiej trasie, Wyścig witały dziesiątki tysięcy mieszkańców miast i miasteczek, manifestując wspólnie z nimi zdecydowaną wolę walki o pokój. Wszędzie na trasie kolarze spotykali bramy triumfalne, przystrojone kwiatami, a tysiące rąk powiewały ku nim chorągiewkami z białym gołębiem pokoju.

Szczegóły sprawozdania oraz wyniki z wyścigu znajdą czytelnicy na str. 3 i 4.

W Dniach Oświaty Książki i Prasy

W DNIACH Oświaty, Książki i Prasy, uwagę swą kierujemy na ten odcinek frontu naszego budownictwa socjalistycznego, który ma za zadanie podnoszenie poziomu kulturalnego szerokich mas ludzi pracy, którego celem jest tworzenie nowej kultury epoki socjalizmu.

W rozwijającej się coraz pomyślniej i coraz śmielej ofensywie kulturalnej podkreślać będziemy w szczególności bogate postępowe tradycje polskiej kultury, oświaty i nauki, dumne osiągnięcia naszego narodu w dziedzinie szkolnictwa, likwidacji analfabetyzmu, niebywałego wzrostu nakładu książek i czasopism, wspaniałych wyników prac świetlicowych i zespołów artystycznych, dorobku naszego teatru i filmu.

Budząc uczucia prawdziwego patriotyzmu pogłębiać będziemy równocześnie naszą więź i braterskie przywiązanie do wielkiego Kraju Socjalizmu, szerzyć będziemy ideę internacjonalizmu, ideę braterstwa mas pracujących w walce o pokój, wolność i socjalizm.

Rzecz prosta, konkretne zadania stoją w dniach Oświaty, Książki i Prasy przed zorganizowanym ruchem sportowym. Sportowcy polscy powinni popularyzować najszerzej dorobek naszej kultury fizycznej, wskazując na pomoc i opiekę jaką otrzymują od państwa ludowego i naszej Partii.

Służyć temu będą wszelkiego rodzaju imprezy i pokazy oraz wyjazdy w teren, zwłaszcza do kół sportowych przy zakładach pracy i do Ludowych Zespołów Sportowych.

Rozpowszechniać będziemy wydawnictwa sportowe i zdobywać nowych prenumeratorów pism sportowych, organizować w miejscach publicznych oraz w lokalach i na boiskach sportowych wystawy poświęcone tematyce kultury fizycznej, organizować sprzedaż książek z dziedziny kultury fizycznej w kioskach i przez specjalne „sportowe trójki kolporterów książek i wydawnictw".

Nie zapomnimy w maju zapoczątkować i wprowadzić jako stałej zasady, głośnego zbiorowego czytania, prasówek sportowych, wieczorów dyskusyjnych w oparciu o prasę i wydawnictwa sportowe. Założymy w naszych lokalach gazetkę ścienną, dokonamy wyborów do komitetu redakcyjnego oraz przez wprowadzenie obok opisywania osiągnięć i sukcesów, materiałów krytycznych i samokrytycznych, uczynimy ją skuteczniejszym orężem walki o podnoszenie poziomu pracy koła czy zespołu.

Sprawa, którą chcielibyśmy specjalnie w Dniach Oświaty, Książki i Prasy poruszyć i podkreślić, to zagadnienie korespondentów prasy sportowej, rekrutujących się z członków podstawowych ogniw naszego ruchu sportowego. W naszym piśmie dział korespondencji jest szczególnie zaniedbany, nasz kontakt z terenem — ciągle nie zadowalający. Musimy uczynić wszystko, aby pomnożyć szeregi nowych korespondentów, aby zapewnić sobie materiały z najważniejszych ośrodków. Bić się będziemy o korespondencję śmiałą i odważnie krytykującą, o to, aby każda krytyka znalazła odpowiedź i kończyła się pozytywnym załatwieniem słusznie poruszonej bolączki, czy też szybkim usunięciem słusznie wytkniętego błędu.

Liczymy tu na pomoc organizacji sportowych, na zrozumienie potrzeby współpracy z gazetą. Jesteśmy pewni, że zwyczaj pisania do swojej gazety przez działaczy i zawodników, członków kół i zespołów, widzów i sympatyków. zwyczaj reagowania na głosy prasy podniesie wartość naszego pisma, powiąże go z czytelnikiem, uczyni z pisma współorganizatora naszego życia sportowego.

Tegoroczne Dni Oświaty, Książki i Prasy przebiegają w okresie wzmożonej walki o pokój, w decydującej fazie realizacji Planu 6-letniego. Każda nasza akcja i wszystkie nasze wysiłki, podejmowane w tym czasie, służyć muszą i służyć będą sprawie pokoju, sprawie budownictwa socjalizmu.

Pokazy kadry tenisowej dla młodzieży

W czwartek, 3 bm. na kortach CWKS odbędą się spotkania pokazowe w wykonaniu czołówki naszej kadry narodowej z W. Skoneckim, Piątkiem, Hebdą i Radzio na czele. Impreza ta została zorganizowana specjalnie dla młodzieży. Początek o godz. 16, wstęp bezpłatny.

Siłę zdrowie i radość pokazali sportowcy w dniu 1 Maja

SPORTOWA część wielkiej 350 tysięcznej pierwszomajowej manifestacji ludu Warszawy wypadła pod każdym względem imponująco. Przeszło 12 tysięcy sportowców, przedstawicieli wszystkich pionów i zrzeszeń defilowało przed Prezydentem Bierutem i najwyższymi dostojnikami Państwa i Partii, manifestując wspaniałe osiągnięcia naszej kultury fizycznej, której naczelnym hasłem jest przygotowanie do pracy i obrony mas narodu. Pokaz tężyzny i siły, zdrowia i radości umasowionego sportu polskiego zebrane tłumy publiczności przyjęły owacyjnie.

Barwny pochód sportowców rozpoczęła defilada harcerzy. Najmłodsi sportowcy nieśli żywy symbol odznaki BSPO, a przed trybuną honorową zręcznie wyrzucali w górę piłki. Niesiony przez nich transparent z napisem: „Harcerz zbiera siły do pracy i obrony kraju" świadczył o tym, że zrozumieli oni znaczenie i sens zdobywanej odznaki.

Po harcerzach ukazało się czoło właściwej kolumny sportowej. Prowadzili ją zapaśnik Szajewski, niosący wielką, czerwoną chorągiew oraz czwórka zasłużonych Mistrzów Sportu — Jędrzejowska, St. Marusarz, Skonecki i Szymura. Za nimi — grupa ze sztandarami wszystkich zrzeszeń i działacze sportowi.

Jako pierwsi — kroczą studenci Akademii Wychowania Fizycznego. Grupa ta prezentuje się wspaniale. Studenci niosą olbrzymi portret Prezydenta Bieruta. Dalej widzimy SKS-y. Wśród licznej grupy sportowców szkolnych idą mistrzowie szkół warszawskich, widzimy między nimi czołową pływaczkę Milnikiel, gimnastyka Linkowskiego i innych.

Oryginalnie, bo w strojach regionalnych, wystąpiła młodzież szkół zawodowych, niosąc portrety czołowych bojowników o pokój.

ICH SPORT A NASZ SPORT

Teraz idzie AZS. Prowadzi ich akademicki mistrz świata Stefan Dziedzic, niosąc sztandar Zrzeszenia. Interesująco wygląda grupa akademików przedstawiająca różnicę między naszym sportem, a sportem kapitalistycznym. „Ich sport" symbolizował piłkarz ze wstęgą wyrażającą jego wartość w funtach, „nasz sport" — piłkarz ze wstęgą przodownika pracy. „Ich kule" — to były pociski armatnie, „nasze kule" to były cegły, symbolizujące socjalistyczne budownictwo Polski Ludowej.

Za transparentem „Sport walczy o pokój" idą członkowie wszystkich sekcji z ligową drużyną koszykówki na czele. Sportowcy - akademicy skandują „By nam w pracy lepiej szło, zdobywamy SPO".

(Dalszy ciąg na str. 2)

W niedzielę wracamy znów na boiska piłkarskie

PIŁKARZE naszej ekstraklasy, którzy tak pięknie spisali się podczas pobytu w Niemieckiej Republice Demokratycznej, będą mieli okazję zaprezentować się publiczności już w najbliższą niedzielę. 6 maja rozegrana zostanie dalsza kolejka mistrzostw I i II ligi, według następującego programu:

I LIGA:

Unia Chorzów — Górnik Radlin, Ogniwo Kraków — Włókniarz Kr., Gwardia Kraków — Ogniwo Byt., CWKS — Budowlani Chorzów, Gwardia Szcz. — Włókniarz Łódź, Kolejarz Poznań — Kolejarz W-wa

Piłkarze ligowi, kiedy wyjechali do NRD, pozostawili tabelę w układzie, którą po dwu tygodniach należy czytelnikom przypomnieć:

1)	CWKS	8	12:5
2)	Ogniwo Krak.	7	7:2
3)	Górnik Radlin	5	8:3
4)	Kolejarz W-wa	5	8:5
5)	Budowl. Chorz.	4	9:6
6)	Włókniarz Kr.	4	10:9
7)	Kolejarz Poznań	4	4:8
8)	Unia Chorzów	3	5:6
9)	Gwardia Krak.	3	3:4
10)	Ogniwo Bytom	3	3:7
11)	Włókniarz Łódź	2	5:7
12)	Gwardia Szczecin	0	3:15

II LIGA

W II lidze oczekuje nas normalna porcja 16 spotkań:

I grupa — Stal Pozn. — Gwardia Bydg., Kolejarz Gd. — Stal Wr., Kolejarz Tor. — Budowlani Gd., Kolejarz Bydg. Gwardia Słupsk.

II grupa: Gwardia W-wa — Włókniarz Chodaków, Gwardia Biel. — Kolejarz Olsztyn, Włókniarz Rad. — Spójnia W-wa, Włókniarz Widzew — OWKS Lubl.

III grupa: Górnik Wałbrz. — Górnik Zabrze, Budowlani Opole — Stal Lipiny. OWKS Wr. — Górnik Byt., Ogniwo Częst. Stal Sierach.

IV grupa: Gwardia Kielce — Ogniwo Tarnów, OWKS Kr. — Górnik Knurów, Włókniarz Chełmek — Stal Sosn., Stal Dąbrowa Górn. — Budowlani Przem.

Do najciekawszych należą mecze Górnik Wałbrzych — Górnik Zabrze i CWKS Kraków — Górnik Knurów.

Omówienie spotkań I ligi na str. 4.

Przed mistrzostwami Europy w koszykówce

3 bm. rozpoczynają się w Paryżu VII mistrzostwa Europy w koszykówce drużyn męskich. Do turnieju zgłosiło się 18 państw, wśród nich Związek Radziecki, Czechosłowacja, Bułgaria i Rumunia.





Przed honorową trybuną maszerują w pięknym szyku kolumny sportowców, budząc podziw swoją postawą

Foto E. Franckowiak

Gwardia i Wojsko Polskie prezentują młode kadry bokserów

W WARSZAWIE dla uczczenia święta 1 Maja odbył się mecz bokserski pomiędzy drużyną reprezentującą Wojsko Polskie a reprezentacją ZS Gwardia. Oba zespoły były osłabione brakiem zawodników przebywających w Czerwieńsku. Przed meczem przemawiał płk. Czarnik, po czym odśpiewano Międzynarodówkę. Na trybunach zgromadziło się kilka tysięcy osób.

Mecz wygrała drużyna wojskowa 16:4, stanowiąca zespół więcej wyrównany i lepiej przygotowany kondycyjnie.

Wyniki techniczne spotkania: (na 1 m. pięściarze WP) musza — Kargier zwyciężył Klinkosza, kogucia — Woźniak wygrał przez t. k. o. w 2 r. z Walczakiem, piórkowa — Kruża wypunktował Mocka, lekka — Strenk zwyciężył Bargiela, lekkopółśrednia— Kowalewski zremisował z Kosickim, półśrednia — Kazimierczak uległ Sadowskiemu, lekkośrednia — Kwaśniewski wypunktował Chodorowskiego, średnia — Piórkowski zwyciężył przez k. o. w 2 r. Maciejewskiego, półciężka — Franek wygrał z Łysiakiem, ciężka — Glonka zremisował z Jądrzykiem.

NOWE KADRY

Mecz stał na ogół na niezłym poziomie. Niemal wszyscy zawodnicy wykazali dość dobre przygotowanie techniczne. Warszawa zobaczyła wielu bokserów, którzy dopiero po raz pierwszy startowali w stolicy i trzeba przyznać, że kilku z nich sprawiło przyjemną niespodziankę. Mamy na myśli już zupełnie dobrego technika Bargiela oraz bojowych i ambitnych zawodników Kowalewskiego i Kosickiego. Sądzimy, że mają wszelkie dane, aby poczynić dalsze postępy. Podobał nam się w średniej Piórkowski, bokser o długim zasięgu ramion i groźnym prawym prostym. Dobry był Łysiak, który posiada dość urozmaicony repertuar ciosów. Jądrzyk zaprezentował się zupełnie nieźle — brak mu jednak obrony. Chodorowski też jest dobrym materiałem.

Obserwowaliśmy również i rutynowanych pięściarzy, dobrze znanych na ringach polskich. Dobrą formę zademonstrował Kargier, który był szybki i trafiał celnie. Woźniak i Kruża walczyli po dłuższej przerwie, która niewątpliwie odbiła się na ich formie. Woźniakowi musimy zarzucić, iż zbyt szybko starał się znokautować przeciwnika i zaniedbywał krycie. Kruża miał może zbyt mało ciągłości w akcjach i źle wyczuwał dystans. Natomiast zademonstrował kilka udanych wyjść ze zwarć. Sadowski ma jeszcze braki w kondycji. Franek, jak nam się wydaje, nie poczynił większych postępów. Niestety, to samo musimy powiedzieć o Glonce, który nie potrafił unikać sygnalizowanych ciosów i niewiele brakowało a opuściłby ring jako pokonany.

W muszej Kargier spotkał się z leworęcznym Klinkoszem, ale to go bynajmniej nie zaskoczyło. Kargier b. dobrze blokował i często trafiał. W 3 r. po ciosie z prawej Klinkosz poda do „9" a za chwilę sędzia liczy go w pozycji stojącej do „6". Klinkosz jednak dzielnie przetrzymał do gongu.

WOŹNIAK DEMOLUJE

Woźniak energicznie atakował Walczaka, ale ten rewanżował się przy każdej sposobności. W drugim starciu Woźniak wzmocnił tempo i Walczak słabnie, tak że ringowy przerywa walkę.

Kruża przez wszystkie rundy miał przewagę nad dość prymitywnie walczącym Mockiem. Mocek nie potrafi kontrować, co jest jego słabą stroną.

Dość wyrównaną walkę stoczyli Bargiel i Strenk. Nieznaczną przewagę osiągnął Strenk.

Interesująca walka rozegrała się pomiędzy Kowalewskim a Kosickim. Dwie pierwsze rundy wygrywa zdecydowanie Kowalewski, trzecia należy do Kosickiego. Ogłoszono omyłkowo zwycięstwo Kosickiego, była to jednak walka uznana przez sędziów jako nierozstrzygnięta.

EMOCJONUJĄCE SPOTKANIE

Niemniej emocjonujące spotkanie odbyło się pomiędzy Koźmierczakiem a Sadowskim. W pierwszej obaj unikali walki, która rozpoczęła się dopiero na dobre w drugiej. Obaj bokserzy zademonstrowali dobre wymiany skutecznych ciosów w zwarciach. Sadowski w 3 r. nieco osłabł, w sumie wygrał walkę nieznacznie.

Kwaśniewski miał słaby dzień i niezbyt dawał sobie radę z często trzymającym Chodorowskim. W 3 r. obaj pięściarze pchali się na siebie, w rezultacie Chodorowski otrzymał dwa napomnienia.

Najsłabszym bokserem był Maciejewski, który bije silnie, ale chaotycznie. W 2 r. nadział się dwukrotnie na prawe proste Piórkowskiego i został wyliczony.

Łysiak dzielnie spisywał się w czasie walki z Frankiem i na półdystansie był równorzędnym przeciwnikiem, walkę przegrał tylko nieznacznie.

GLONKA ŹLE SIĘ KRYJE

W ciężkiej Jądrzyk atakował energicznie Glonkę, ale jedna z kontr doszła do celu i w 1 r. Jądrzyk znalazł się do „4" na deskach. W dalszych rundach nieznaczną przewagę miał Jądrzyk.

Gdyśmy opuszczali korty CWKS nasuwał się wniosek, że zarówno w wojsku jak i w Gwardii praca nad poziomem pięściarstwa postępuje ciągle naprzód i możemy być spokojni, że dzięki tym obu potężnym pionom pięściarstwo polskie poczyni nowy olbrzymi krok naprzód.

K. Gryżewski

IMPREZY 1-MAJOWE dobrą propagandą sportu

Z okazji 1 Maja na wszystkich boiskach kraju zorganizowano liczne zawody i pokazy sportowe.

Poniżej podajemy wiadomości z całej Polski:

WARSZAWA. W Parku Paderewskiego odbyły się zawody koszykówki pomiędzy studentami Szkoły Głównej Służby Zagranicznej a reprezentacją akademików chińskich, studiujących w Warszawie. Zawody wygrała reprezentacja akademików chińskich w stosunku 38:36.

KRAKÓW 1.5 (tel. wł.). Realizując podjęte dla uczczenia Święta Pracy zobowiązania, zawodnik Włókniarza Józef Trulkowski ustanowił nowy rekord Polski w podnoszeniu ciężarów. Trulkowski poprawił o 5 kg dotychczasowy rekord w rwaniu oburącz, osiągając 110 kg.

Mecz ligowców Ogniwa i Włókniarza przeciw zespołowi Gwardii i OWKS przyniósł zwycięstwo 2:1 (1:0) drużynie złożonej z piłkarzy Ogniwa i Włókniarza. Mieli oni najlepszych zawodników w Gimasie, Radoniu, Bożku, Glajcarze. Wśród pokonanych wyróżnili się bramkarz Hajduk, Dudek, Legutko i Gracz. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Pawlikowski (karny) i Glajcar, dla pokonanych — Mordarski.

Przeglądem najlepszych pięściarzy Krakowa był mecz OWKS — reprezentacja Krakowa. Mecz zakończył się wysokim zwycięstwem wojskowych 16:4. Te cztery punkty dla reprezentacji Krakowa zdobyli Pasławski, remisując z Leją, Gromala wygrywając z Brygiderem i Rapacz remisując z Bają.

Na stadionie Gwardii odbył się popis gimnastyczny z udziałem mistrzyni świata Rakoczy, mistrzyni Polski Reindlowej oraz członkiń kadry narodowej z Wilkówną na czele. Rakoczy wykazała się pełnią formy, demonstrując wspaniałe ćwiczenia na poręczach, koniu i kółkach. W ćwiczeniach wolnych dorównały mistrzyni świata Wilkówna i Reindlowa. Popis oglądało 20.000 widzów.

WKKF w uznaniu owocnej działalności na polu kultury fizycznej wyróżnił i nagrodził listami pochwalnymi Eustachego Sokulskiego i Ludwika Bujaka ZS Kolejarz, Edwarda Danza (ZS Budowlani), Tadeusza Rojka i Mieczysława Gabryela ZS Ogniwo, Zygmunta Glowickiego ZS Unia, Janinę Dzik ZS Włókniarz i Stefana Sobolę z Nowej Huty.

W POZNANIU w godzinach popołudniowych na wszystkich boiskach odbywały się zawody sportowe, które zgromadziły kilkadziesiąt tysięcy widzów.

Mecz piłkarski między reprezentacją klasy wojewódzkiej i poznańską Stalą zakończył się zasłużonym zwycięstwem Stali w stosunku 5:3 (4:2). Bramki dla Stali zdobyli: Witczak 3, Cybiński 2; dla reprezentacji Maćkowiak 2, Cerniak 1.

Na boisku poznańskiego Kolejarza rozegrany został mecz koszykówki męskiej między Kolejarzem i Stalą. Spotkanie zakończyło się nikłym zwycięstwem drużyny Kolejarza 38:37 (17:24).

Punkty dla Kolejarza zdobyli: Fegierski 10, Bayer 10, Ruszkiewicz 6, Bernard i Heglauer po 4, Krasiński 3, Dębiński 1. Dla Stali: Karalus 16, Wybieralski 7, Kubicki 4, Klevenhagen, Orlikowski, Młynarczyk i Kalek po 2, Jaśkowiak i Marciniak po 1.

Spotkanie w koszykówce żeńskiej między Kolejarzem a Stalą zakończyło się również zwycięstwem drużyny Kolejarza 29:25 (14:8). Największą ilość punktów dla Kolejarza zdobyła Bayerówna — 12, dla Stali Basińska — 15.

Na boisku hokejowym rozegrano trójmecz hokeja na trawie. Wyniki: Włókniarz — Kolejarz 2:0 (1:0), Stal Kolejarz 2:0 (0:0), Stal — Włókniarz 0:0 (0:0).

W mistrzostwach kajakowych Poznania, w ogólnej punktacji zwyciężyła poznańska Stal 624 pkt. przed Ogniwem 543 pkt. i Kolejarzem 271 pkt. Mistrz Polski Jerzewski obronił na dystansie 1000 m swój tytuł, a z Szajkiem zdobył w „dwójkach" pierwsze miejsce.

BYDGOSZCZ. W wyścigach kolarskich kategorii rowerów turystycznych startowało 50 zawodników na trasie 20 km. Zwyciężył Rezenau Kolejarz 29:15. W kategorii kartowiczów na 50 km zwyciężył Krauze Kolejarz w czasie 1 29,54.

W finale błyskawicznego turnieju piłkarskiego Kolejarz zwyciężył Gwardię 1:0 (0:0).

SZCZECIN. I-ligowa Gwardia po bardzo interesującej i dobrej grze wygrała 7:1 (1:0) z reprezentacją miasta. Bramki uzyskali Foryszewski i Suchogórski dla Gwardii oraz Sadurski dla pokonanych. W przedmeczu AZS pokonał reprezentację LZS 7:1 (2:0).

W przerwie meczu sztafeta 4 X 100 m juniorek Ogniwa ustanowiła rekord okręgu 57,6.

W zawodach siatkówki Kolejarz pokonał AZS 2:0, a drużyna żeńska AZS-u wygrała niespodziewanie z mistrzem okręgu Kolejarzem 2:1 (2:1).

W szczypiorniaku Unia zremisowała z Kolejarzem 6:6 (5:2).

Pływacy ustanowili kilka rekordów okręgu. Stelmaszyk (Ogniwo) uzyskał na 400 m st. dow. drugi czas w Polsce — 5:06,0. Po drodze na 200 m uzyskał 2:24,4 (rekord okręgu), a na 300 m 3:44,0. Dalsze rekordy ustanowili: 400 m st. grzb. Lewiński (Ogn.) 6:29,1, a na 400 m st. mot. Włodarczyk — 6:34,6.

GDAŃSK. Najciekawszą imprezą był mecz piłkarski rozegrany w Gdańsku między reprezentacjami związków zawodowych i Wojska, zakończony wysokim zwycięstwem drużyny Związków Zawodowych 5:1 (1:0).

Z ciekawszych imprez, jakie odbyły się w Gdyni należy wymienić zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez ZKS Kolejarz i Flotę. W zawodach tych dobry wynik — 46,70 osiągnął w rzucie młotem znany pięściarz Floty — Grabowski.

ZIELONA GÓRA. W ramach imprez sportowych zorganizowanych dla uczczenia święta 1 Maja wystąpiły w Zielonej Górze kadry narodowe pięściarzy-zapaśników i szczypiornistów. Największe zainteresowanie wzbudziły walki bokserskie.

W pierwszej parze równorzędną walkę stoczyli Kukier ze Stefaniukiem. W następnej walce Kasperczak spotkał się z Grzywoczem. Była to najlepsza walka dnia. Obaj pięściarze zademonstrowali bardzo wysoki poziom techniczny, wykazując dobrą kondycję.

Kudlacik spotkał się z Bazarnikiem. Ślązak atakował prawie cały czas. Ataki jego były jednak chaotyczne. Po kontrze Kudlacika Bazarnik znalazł się na moment na deskach.

Antkiewicz przez trzy rundy żywiołowo atakował Kempę. Dwie ostatnie walki stoczyli Chychła z Debiszem i Kolczyński z Palińskim. Kolczyński zaimponował wspaniałym finiszem w trzecim starciu.

Sportowcy manifestują w dniu 1 Maja

dokończenie ze str. 1

Teraz Spójnia. Na czele sportowe brygady produkcyjne fabryki im. 22 Lipca. Dalej idą czołowe koszykarki polskie: Wojewódzka, Dziak i Rogowska. Za nimi reszta sportowców Spójni.

ZOBOWIĄZANIE WYKONANE

Mijają nas następne kolumny. Idzie Unia, Stal, Ogniwo. Na samochodach pokazy najlepszych sportowców tych zrzeszeń. Na platformie ciągniętej przez traktor, walczą zapaśnicy Stali, na samochodzie Ogniwa pokaz szermierki w wykonaniu czołowego warszawskiego zawodnika Pawłowskiego. „Sportowcy Ogniwa meldują o wykonaniu Czynu Pierwszomajowego" — głosił transparent niesiony przed sekcją pływacką. Sztafeta 4 x 200 st. dow. zobowiązała się pobić klubowy rekord Polski; rekord ten został pobity 22 kwietnia. Mroczkowski, Ludwikowski, Michalski i Jera kroczą przepasani czerwonymi szarfami — symbolem przodowników.

Wśród sportowców Budowlanych widzimy wielu przodowników pracy — odznaczonego Sztandarem Pracy Niedolistka, dalej bokserów Mąkosę i Możdżyńskiego. Na samochodzie pokaz jazdy figurowej na wrotkach w wykonaniu wielokrotnego mistrza Polski—Staniszewskiego i Łoniewskiej. Za przybranymi w zielone dresy Włókniarzami, najliczniejsza z dotychczasowych, grupa ZS Kolejarz. Na pięknie przybranym samochodzie symboliczna grupa lekkoatletów, nad nimi ze sztandarem zrzeszenia stoi reprezentacyjny bramkarz polski — Borucz. Z samochodu tego przed trybunami wylatuje kilkanaście gołębi. Na następnym samochodzie wspaniała piramida gimnastyczek. Dalej idą piłkarze drużyny ligowej prowadzeni przez mistrza sportu Brzozowskiego.

GWARDIA I CWKS NAJLEPIEJ

Pięknie wygląda następna grupa — sportowcy Gwardii. W swych szafirowych dresach prezentują się wspaniale. Na czele grupa działaczy, dalej zawodnicy z wielkimi literami tworzącymi wyraz Pokój. Najliczniej wystąpiła sekcja szermiercza, maszerująca w pełnym ekwipunku sportowym. Za nimi inne sekcje: piłkarze, hokeiści, bokserzy, wreszcie grupa ze szturmówkami.

Za gwardzistami — sportowcy wojskowi, sprężystym krokiem idzie CWKS, prowadzony przez ppłk. Czarnika. Pierwsi narciarze, z mistrzami sportu Grocholską, Ciaptakiem - Gąsienicą i Danielem-Krzeptowskim na czele. Idzie grupa lekkoatletów, za nimi znów narciarze, prowadzeni przez ubranych w stroje regionalne górali. Dalej motocykliści, łucznicy, szermierze, bokserzy, ligowa jedenastka piłkarska, sekcja strzelecka, wioślarze, żeglarze, szachiści z wielką szachownicą, tenisiści pod wodzą Hebdy, a nad wszystkimi góruje wielki portret protektora sportu w wojsku, marszałka Rokossowskiego.

Pochód sportowy kończą członkowie LZS z reprezentacyjnymi narciarzami Dąbrowskim i Holeksą na czele, Liga Morska i Liga Lotnicza, w szeregach której widzimy szybowników, spadochroniarzy i modelarzy.

Kończy maszerować kolumna sportowa, ale zaraz za nią idą olbrzymie masy mieszkańców Warszawy, manifestujących swym udziałem w wielkim pochodzie majowym nieugiętą wolę walki o przedterminowe wykonanie planu, wolę walki o trwały pokój.

Również w innych miastach Polski udział sportowców w pochodach 1-Majowych był imponującym przeglądem tężyzny fizycznej, sprawności i siły.

Pokazowe gry tenisistów oraz otwarcie sezonu CWKS

ELIMINACYJNE gry tenisistów zostały przerwane na kilku dni, ale nasza czołówka nie zeszła z kortów. 1 maja na kortach Agrikoli odbyły się trzy gry pokazowe z udziałem Skoneckiego, Piątka i Jędrzejowskiej.

W pierwszej grze Jędrzejowska pokonała Popławską 6:2, 6:1, górując przez cały czas nad przeciwniczką. Nasza mistrzyni zademonstrowała kilka zagrań wysokiej klasy. Jej dropszoty były jak zwykle nie do przyjęcia.

Para Skonecki, Piątek uporała się z parą Ksawery Tłoczyński, Olejniszyn w dwóch setach 6:1, 8:6. W drugim secie doskonały taktyk Tłoczyński, który się świetnie ustawiał, sprawił naszej parze reprezentacyjnej trochę kłopotu.

W ostatniej grze Skonecki zwyciężył Piątka 6:3. Obaj tenisiści grali właściwie na pół siły, starając się stosować grę najbardziej urozmaiconą. Skonecki często chodził do siatki, jednak nie zawsze dało mu się zabić piłkę. Natomiast z głębi kortu grał prawie z zeszłoroczną regularnością. Piątek wypadł we wtorek lepiej niż w grach eliminacyjnych.

W środę nastąpiło uroczyste otwarcie sezonu przez sekcję tenisową CWKS w Warszawie. Po części oficjalnej, w której przemówienie wygłosili m. in. płk. Czarnik i zasłużony mistrz sportu Władysław Skonecki, pokazowy mecz rozpoczęli Radzio i Kwiatek. Z powodu deszczu gra została przerwana. (lks.).

Uczmy się na wzorach radzieckich

Rady dla piłkarzy

Olbrzymia armia piłkarzy radzieckich wyruszyła już na boiska. Wszędzie, jak Związek Radziecki długi i szeroki, rozgrywane są mecze. Dla osiągnięcia wyników sportowych trzeba jednak regularnie i solidnie trenować.

Niesłychanie ważną sprawą przy treningu jest zagadnienie sprzętu niezbędnego przy zaprawie i właśnie na ten temat zabiera głos zasłużony mistrz sportu M. Suszkow, autor książki: „Nauka gry w piłkę nożną".

Boisko treningowe należy zaopatrzyć w 10 — 12 drewnianych słupków o wysokości 120 cm. a grubości od 5 do 10 cm. Najpraktyczniej jest ustawiać słupki na krzyżakach. Słupki te są niezbędne dla każdego piłkarza przy nauce prowadzenia piłki. Oczywiście, gdy ustawienie słupków sprawia trudności, można na boisku ustawić duże butelki, lub też zatknąć tyki.

Dla ćwiczeń gry głową potrzebny jest również specjalny sprzęt. Należy zainstalować poprzeczkę na wysokości 3,5 m. Długość poprzeczki powinna wynosić 1,5 — 2 m. Przy końcach poprzeczki umieszcza się kółka, przez które przewleka się sznur, na którym z kolei umieszczona jest piłka. Zawieszona w ten sposób piłka służy do ćwiczeń. Jeden z graczy za pomocą sznura reguluje wysokość, na której ma się znaleźć piłka. Oczywiście piłka powinna mieć przepisowe wymiary i wagę.

Jeżeli chodzi o piłkę, to pamiętajmy, że po zakończeniu treningu należy z dętki wypuszczać powietrze. Jeśli się tego nie czyni, piłka wkrótce straci kształt, szczególnie jeśli się nią posługiwano w czasie deszczu. Piłka musi być dobrze zasznurowana, nie może mieć żadnych węzłów czy też wypukłości.

Tyle o dwu elementach treningu, o których poucza mistrz sportu — Suszkow. Jego rady są pożyteczne dla wszystkich piłkarzy, zwłaszcza tam, gdzie odczuwa się jeszcze brak instruktora.

Za dużo „starych" w II lidze

Kluby zaniedbują szkolenie juniorów

UTWORZENIE II ligi miało na celu przede wszystkim popularyzację i podniesienie poziomu naszego piłkarstwa w ośrodkach wojewódzkich i większych miastach, przez zaliczenie w jej skład zespołów, których poziom nie dorównywał jeszcze I lidze, ale wyraźnie odbiegał od A klasy. Rywalizacja tych klubów grających z lepszymi niż dotychczas przeciwnikami powinna doprowadzić do podniesienia poziomu oraz do wyłonienia dużej ilości nowych talentów, których nasze piłkarstwo tak potrzebuje.

Większość tych założeń została zrealizowana. W Gdańsku, Wrocławiu, Sosnowcu, Toruniu, Bydgoszczy, Lublinie i innych, piłka nożna cieszy się większą popularnością niż kiedykolwiek. Na zawody II ligi przychodzi nierzadko ponad 10.000 widzów. Kluby II ligi w przeważającej większości otrzymały odpowiednio przeszkolonych trenerów i instruktorów. Poziom gry nieznacznie, ale niewątpliwie się podniósł. Zespoły II ligi, choć technika ich często pozostawia wiele do życzenia, grają lepiej taktycznie, a kondycyjnie są na ogół dobrze przygotowane.

Jest jednak jeden objaw ujemny. Jest nim zaniedbanie przez zrzeszenia i kluby racjonalnej opieki nad juniorami, zabezpieczenia swym zespołom własnych wartościowych rezerw.

ZŁA TENDENCJA

Jesteśmy świadkami bardzo niepokojącego zjawiska. W szeregu drużyn II ligi coraz częściej pojawiają się nazwiska starszych zawodników, często byłych piłkarzy klubów I ligi, dla których nie było miejsca w pierwszej drużynie. Zawodnicy ci w większości wypadków przekroczyli już dosyć dawno szczytowy punkt swojej kariery piłkarskiej, wiekiem są przeważnie dosyć zaawansowani, lecz nabyta przez długie lata rutyna pozwala im pokrywać częściowo braki szybkości, zwrotności i kondycji. Zawodnikom tym należy się uznanie. Nie chcą łatwo rezygnować z umiłowanego przez nich sportu.

LENISTWO CZY INDOLENCJA ?

Ale sprawa ta posiada aspekt poważniejszy. Kierownicy sekcji piłki nożnej, działacze, trenerzy zasugerowani starymi, znanymi nazwiskami repów zaniedbują pracę nad młodzieżą, która jest podstawą przyszłości naszego piłkarstwa. Po co długo i mozolnie przez 3—4 lata pracować nad chłopcem przywiązanym do zakładu pracy, miejsca zamieszkania, klubu itp., kiedy można w kilka dni załatwić sprawę przeniesienia i zainstalowania posiadacza znanego już nazwiska.

Jasne jest, że jesteśmy zwolennikami przenoszenia wybijających się młodych zawodników do klubów wyższej klasy zapewniających im właściwy rozwój ich talentu i opiekę, **ale przenoszenie zawodników, którzy dawno już minęli trzydziestkę, z racjonalną gospodarką zawodnikami nie ma nic wspólnego. A tymczasem przypadków takich można podać całe dziesiątki.**

Z drugiej strony jesteśmy świadkami niedoceniania sił i umiejętności młodych zawodników. Liczne są fakty, że młody utalentowany zawodnik gra w rezerwie tylko dlatego, że jego miejsce w pierwszej drużynie zajmuje stary posiadacz „znanego" nazwiska, który przeważnie skutecznością w grze czy umiejętnościami wiele młodemu ustępuje. Niejednokrotnie trzeba czekać na kontuzję lub chorobę starszego zawodnika, aby wprowadzić młodszego do drużyny.

PRZYKŁADY, KTÓRE UCZĄ

O tym, że młodzi swoją świeżością w grze, temperamentem, ambicją oraz częstokroć łatwiejszym przyswajaniem nowości taktycznych czy technicznych potrafią wnieść poważny wkład w sukcesy swoich zespołów, przekonaliśmy się niejednokrotnie. Zeszłoroczne wyniki naszej drugiej reprezentacji, zwycięstwo odmłodzonej I w Bułgarii, niedawne zwycięskie trzy spotkania w NRD są tego dowodem.

Niestety, nie chce tego widzieć wiele klubów drugiej ligi i prowadzi dalej swoją błędną i krótkowzroczną politykę. W tym samym czasie, gdy „wzmacnia" się szeregi wielu zespołów wieloma ogranymi już zawodnikami — nasuwa się kilka pytań.

Czy dokonano objazdu kół i klubów niższej klasy własnego zrzeszenia, aby wyłonić wybijające się talenty w celu zapewnienia im racjonalnej opieki i treningu?

Czy władze odpowiednich klubów i zrzeszeń mogą odpowiedzieć dlaczego w zespołach I lub II ligi nie grają reprezentanci Polski juniorów i byli członkowie kadry juniorów: Paprotny, Baszkiewicz, Barański, (Ogniwo Rzeszów), Hodyra, Kudla itd.?

Bo swoją grą i umiejętnościami na pewno na to zasługują. Czy przykłady awansów Brajtera, Szczepańskiego, Trampisza, Kaszuby, Jaskowskiego i innych nie są przekonywującym przykładem? Czy fakt, że Szymborski i Wesołowski jeszcze rok temu grali w wiejskich lub małomiasteczkowych ośrodkach nie powinien skierować poszukiwań na właściwe tory?

Wielu trenerów czy działaczy o wąskim horyzoncie myślenia usiłuje tłumaczyć swoją niechęć do pracy nad szkoleniem juniorów w następujący sposób: będę pracował nad juniorami 2 — 4 lata, a później i tak wezmą mi najlepszych do CWKS lub Gwardii. Takie podejście świadczy o niezrozumieniu zadań Polski Ludowej, o zaściankowości. Jasne jest przecież, że piłkarz w wieku poborowym ma zaszczytny obowiązek odbycia służby wojskowej, podczas której będzie miał także wszelkie warunki do dalszego rozwijania i pogłębiania swych umiejętności sportowych.

Nie należy też zapominać, że z wykrytych i wyszkolonych przez poszczególnych instruktorów i trenerów młodych talentów będzie miał zawsze korzyść przede wszystkim sport polski, bez względu na przynależność klubową zawodnika.

Zespoły tak II jak i I ligi nie mogą iść jednak łatwą drogą, efektu obliczonego na krótką metę. Niepokojące objawy nie ograniczają się bynajmniej do zagadnień I czy II ligi, przyszłości tego czy innego klubu. Mają one znacznie szersze znaczenie. Nie można dopuścić do zaniedbania szkolenia juniorów. Szkolenia masowego, systematycznego i racjonalnego.

Jesteśmy pełni uznania dla zasług starszej generacji naszych piłkarzy. Nasze naczelne władze sportowe oceniają to we właściwy sposób. Będziemy jeszcze niejednokrotnie korzystać z ich usług. Ale niezależnie od powyższego trzeba dbać, szkolić, otaczać opieką młode kadry, do których należy przyszłość naszego piłkarstwa.

Mieczysław Szymkowiak

Niech żyje wyścig Trybuny Ludu i Rudeho Prava

PRAGA — WARSZAWA

trasa przyjaźni i pokoju



Wójcik, zwycięzca I etapu utrzymał przodownictwo wyścigu tylko przez jeden dzień



Bułgar Dimow, zwycięzca II etapu i jednodniowy lider wyścigu



Czechosłowak Ruziczka — drugi na mecie III etapu o pół długości roweru za Veselym



Vida — najlepszy z Węgrów po dwóch etapach

PRAGA, 30.4. (Tel. wł.) — W przeddzień Święta Pracy Praga jest już całkowicie przygotowana do uroczystości 1-Majowych. Miasto tonie w powodzi flag narodowych, portretów przywódców mas pracujących i czołowych obrońców pokoju oraz transparentów z hasłami walki o pokój. Na frontach gmachów widnieją olbrzymich rozmiarów portrety Generalissimusa Stalina i Prezydenta Gotwalda.

Dzień jest chłodny i deszczowy. Przez zapełnione tłumami mieszkańców ulice miasta przewija się barwny korowód 71 kolarzy. Uczestnicy IV Wyścigu Pokoju, organizowanego przez organa partyjne „Trybunę Ludu" i „Rude Pravo" oklaskiwani serdecznie przez wiwatującą na ich cześć publiczność, jadą do fabryki Tatra, na start honorowy do I etapu dookoła Pragi.

Trybuna honorowa na dziedzińcu fabryki ozdobiona jest flagami wszystkich państw uczestniczących w Wyścigu Pokoju. Widnieją portrety Józefa Stalina, Klementa Gotwalda i Bolesława Bieruta. Na jednej z hal fabrycznych olbrzymich rozmiarów transparent głosi: „Praga — Warszawa, trasa przyjaźni i pokoju". Na innych czytamy: „Międzynarodowa solidarność postępowych sportowców zapewnia pokój".

Zbliża się godzina południowa. Na dziedzińcu fabryki coraz więcej ludzi. Tłumnie przybyli tu mieszkańcy Pragi, młodzież szkolna, aby być świadkiem uroczystego startu honorowego sportowców wielu narodowości, którzy na długiej trasie do Warszawy będą wspólnie manifestowali gotowość walki o pokój.

PRZYJAZD PREMIERA ZAPOTOCKY'EGO

Owacyjnie witany przybywa na dziedziniec fabryki premier rządu Czechosłowacji, Zapotocky w towarzystwie wicepremiera gen. Svobody i ministrów. Na trybunie honorowej widzimy również przewodniczącą Czechosłowackiego Komitetu Obrońców Pokoju, posłankę Hodinową Spurna, ambasadora R. P., Grosza, przedstawicieli dyplomatycznych państw demokracji ludowej, prezydenta miasta Pragi, dra Vacka, naczelnego redaktora „Rudeho Prava", Karny'ego oraz przodowników pracy delegatów największych fabryk.

Przewodniczący rady zakładowej fabryki Tatra, Beran, wita zebranych podkreślając, że zaszczyt jaki spotkał robotników tej fabryki, będzie dla nich bodźcem do jeszcze bardziej wzmożonych wysiłków wykonywania 5-letniego planu oraz że robotnicy świadomi są, iż wynikami swej pracy przyczyniają się do wzmocnienia pokoju na świecie.

— Podobnie jak uczestnicy wyścigu walczyć będą w szlachetnym współzawodnictwie o pierwszeństwo — powiedział na zakończenie Beran — tak i my ślubujemy, że będziemy walczyć o trwały pokój naszą codzienną pracą.

Z kolei przemawiali Hodinowa Spurna i gen. Svoboda podkreślając, że wyścig na trasie Praga — Warszawa ma wielkie znaczenie jako potężna manifestacja pokojowa.

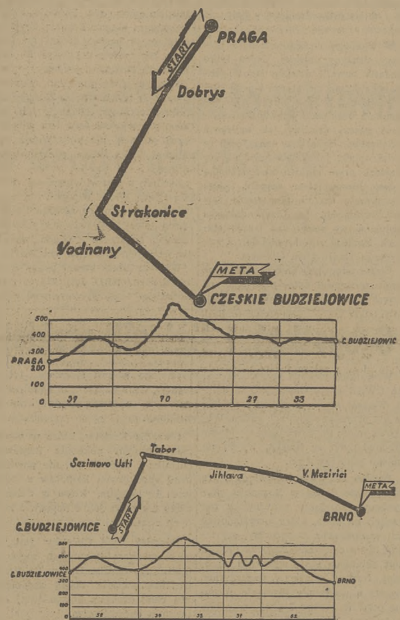
ŚLUBOWANIE SPORTOWCÓW

Następnie w imieniu wszystkich zawodników złożył ślubowanie reprezentacyjny kolarz CSR, Knezourek. Tekst ślubowania miał brzmienie:

— Wyjeżdżamy z Pragi, aby brać udział w Wyścigu Pokoju, zmierzającym do bohaterskiej Warszawy. Ślubujemy, że wytężymy wszystkie swoje siły i wszystkie swoje umiejętności, aby wyścig ten stał się wielką mobilizacją sił pokoju w Czechosłowacji i Polsce, aby przyczynił się do wzmocnienia sił obrońców światowego pokoju. Niech żyje pokój na całym świecie! Niech żyje Wyścig Pokoju Trybuny Ludu i Rudeho Prava!

Ambasador RP, Grosz witając serdecznie kolarzy życzył im sukcesów w tej wspaniałej imprezie sportowej, związanej ściśle z walką o pokój.

Wspaniała uroczystość na dziedzińcu fabryki zakończyła się odśpiewaniem Hymnu Młodzieży Demokratycznej. Długo jeszcze trwały okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, państw demokracji ludowej, przyjaźni narodów i wspólnej walki mas pracujących w obronie pokoju. J. Z.



Tylko sekundy dzieliły 10 państw na mecie I etapu

PRAGA, 30 kwietnia. (Tel. wł.)

Nerwowe godziny oczekiwania skończyły się. Już tylko minuty dzielą nas od startu do I etapu Wyścigu Pokoju dookoła Pragi. Z fabryki Tatra serdecznie oklaskiwani przez tłumy publiczności, jadą kolarze na przedmieście, na start ostry w Kobylicach.

Trasa etapu długości 165 km byłaby dość łatwa, gdyby nie to, że padający od rana deszcz uczynił ją oślizgłą i niebezpieczną. Trudy wyścigu powiększał dotkliwy chłód. Profil trasy charakteryzowały liczne wzniesienia i ostre zjazdy.

Aż do 27 km wszyscy zawodnicy jadą zwartą grupą i dopiero tutaj notujemy pierwsze defekty (Wesoły z Polonii fr. i Bobczew — Bułgaria). 8 km dalej widzimy pierwszą próbę ucieczki. Od czoła odrywają się Węgier Kiss i Duńczyk Hansen. Para ta uzyskała około 300 m przewagi, ale wkrótce musiała skapitulować przed grupą czołową.

W tym okresie Włoch Puppo ma defekt koła i zostaje z nim do pomocy Polsini. Wiecej po 15 km gonitwy dołączają do grupy czołowej. Podziwiamy doskonałą współpracę kolarzy NRD. Kiedy Dinter przebił dętkę, pozostali mu do pomocy Fensi i Gaede. Trójka ta znakomicie prowadząc się na zmianę, szybko odrobiła stracony dystans.

Ostre tempo wyścigu utrzymuje się do 90 km, grupa czołowa jest jednak ciągle jeszcze bardzo liczna. Raz po raz inicjowane są próby ucieczek (Węgrzy Bartusek i Ötvös, Duńczyk Olsen).

Deszcz i chłód nie odstraszyły widzów. W miasteczkach i wsiach tłumnie wylegli na trasę, owacyjnie pozdrawiając kolarzy. Wszędzie witają zawodników transparenty z hasłami na cześć uczestników Wyścigu Pokoju. Im bliżej Pragi, tym tłumy stają się coraz liczniejsze.

Przejeżdżamy przez Teresin, do mety pozostało już tylko około 60 km. Kapiak i Bartusek próbują uciekać, uzyskali nawet ze 200 m przewagi, ale i oni musieli skapitulować przed liczną grupą czołową. Nie powiodła się próba ucieczki również Bronkowi Klabińskiemu z Polonii francuskiej i Czechosłowakowi Knezourkowi. Słabo jedzie Pietraszewski, pozostając daleko w tyle za czołówką, która podzieliła się już na dwie grupy. Z tyłu jadą również: Wrzesiński i Wł. Klabiński.

Do Pragi pozostało już tylko kilkanaście kilometrów, kiedy z pierwszej grupy złożonej z przeszło 30 kolarzy oderwał się Niemiec, Gaede. Uzyskał on kilkadziesiąt metrów przewagi, kiedy pognał za nim Wójcik. Polak szybko zrównał się z Niemcem i para ta zdobyła wkrótce ze 200 m przewagi nad grupą czołową. Pech chciał, że na przedmieściu Pragi prowadzącej wyścig parze przeciął drogę pies. Wpadł pod rower Gaedego, który fiknął kozła i upadłszy na ziemię, poturbował się.

Wójcik pozostawszy sam ostro finiszował i wjechał pierwszy na zapełniony 20 tysiącami widzów stadion Sparty. Tuż za nim ciągnął długi, noszący ponad 30 kolarzy wąż zawodników. Stadion zalegał niemal zupełny już zmrok, a w dodatku zabłocone numery startowe kolarzy bardzo utrudniły sędziom pracę.

Etap był podwójnym sukcesem Polski: Wójcik był pierwszy na mecie i Polska wygrała etap drużynowo. Inna sprawa, że zwycięstwo było minimalne — uwzględniając, że 10 zespół na mecie — Finlandia, miał czas gorszy od Polski zaledwie o 35 sekund. Niespodzianką było ostatnie miejsce Rumunii z dużą stratą minut, na co wpłynęły liczne defekty jej czołowych reprezentantów.

J. Z.

Poczwórny sukces kolarzy Bułgarii na mecie II etapu

BUDZIEJOWICE, 1.5. (Tel. wł.) Przez przepełnione tłumami ulice Pragi przejeżdżali kolarze na start do II etapu Wyścigu Pokoju na trasie do Budziejowic. Na przedmieściu w Małej Huchli przed ostrym startem żegnał uczestników Wyścigu Pokoju prezydent m. Pragi, dr Vacek. Wójcik włożył tu żółtą koszulkę lidera, a reszta polskiej drużyny — białe za prowadzenie w klasyfikacji ogólnej.

Tym razem pogoda dopisała: było słonecznie, choć nieco chłodno. Etap długości 164 km miał charakter górski. Na tej właśnie trasie odbywają się zwykle mistrzostwa górskie CSR. Duże wzniesienia rozpoczęły się już na pierwszych kilometrach od startu. Serpentyny, długie i uciążliwe podjazdy, krótkie zjazdy — oto profil tego etapu.

Już pierwsze wzniesienie rozciągnęło wyścig na dużej odległości. Słabsi nie dali rady i pozostali w tyle, zwłaszcza, że tempo wyścigu już zaraz od startu było szybkie. Pierwszymi maruderami byli Finowie: Niemi i Kaenaho, następnie dwaj z Polonii francuskiej: Kulczycki i Fel. Klabiński oraz triesteńczyk Rebulla.

Ostre tempo czołówce nadają Bułgarzy: Dimow, Krestew i Iwanow, który na pewien czas uzyskuje nawet przewagę ok. 200 m nad grupą czołową. Na 27 km, kiedy ucieczka Bułgarów była już zlikwidowana, Krestew i Kolew ponownie próbują oderwać się od grupy. Towarzyszy im Duńczyk Olsen i trójka ta zdoławszy uciec grupie, zaczyna zdobywać przewagę, która dosięgła maksymalnie ok. półtora km.

Odległość ta jednak stopniowo zmniejsza się i na 50 km wyścig prowadzi już bardzo liczna grupa. Brak jest w niej Kapiaka, który pozostał w tyle, Fel. Klabińskiego z Polonii francuskiej oraz czterech Niemców. Dinter z NRD przebił dętkę, pozostali więc mu do pomocy: Fensi, Mejster i Trefflich. Po uzupełnieniu defektu czwórka ta rozpoczęła piękny pościg za grupą czołową i połączyła się z nią po półgodzinnej, wytrwałej jeździe.

Na 80 km notujemy drugą poważniejszą próbę ucieczki. Inicjują ją ponownie Bułgarzy. Uciekli Dimow i Krestew i tym razem towarzyszył im także Duńczyk, przy czym miejsce Olsena zajął Ostergaard. Ucieczka powiodła się i trójka ta uzyskuje coraz większą przewagę. Na 109 km Duńczyk i obaj Bułgarzy mają już około półtorej minuty przewagi, a 25 km dalej powiększają różnicę do 2 i pół minut nad grupą czołową, która z kolei dzieli 1 min. od następnej większej grupy.

Pietraszewski i Wrzesiński jadą słabo. Kapiak jest daleko w tyle. Cała nadzieja pozostaje we Wład. Klabińskim, Hadasiku i Wójciku. Na 120 km wycofuje się Bron. Klabiński z Polonii francuskiej, wskutek bólów odczuwanych po niedawnej operacji.

A tymczasem Dimow, Ostergaard i Krestew ciągle utrzymują przewagę prawie 3 min., a że meta jest już niedaleko, jasne jest, że odegrają w etapie wielką rolę. W grupie czołowej, która zmalała do kilku kolarzy znakomicie jedzie trzeci Bułgar, Kolew, asekurując swych dwóch rodaków, prowadzących wyścig.

Na stadion w Budziejowicach, witana huraganem oklasków, wjeżdża czołowa trójka, którą prowadzi Dimow. Ostergaard walczy z nim zaciekle na ostatniej prostej, ale Bułgar jest szybszy.

Ostatniego na mecie kolarza witają niemniej serdecznie oklaski, a następnie brzmią dźwięki Międzynarodówki.

J. Z.

Vesely i Ruziczka pierwsi w Brnie

Czechosłowacja wygrywa III etap

BRNO, 2.5. (Tel. wł.) III etap Wyścigu Pokoju z Budziejowic do Brna rozpoczęło 70 kolarzy. Wycofał się Br. Klabiński (Polonia fr.), któremu na nowo zaczęła dokuczać kontuzja kolana. O godz. 10.30 barwna grupa kolarzy wyruszyła z Budziejowic na długą 222 km trudną i pełną ostrych wzniesień, serpentyn i zjazdów — górską trasę. Pogoda tym razem dopisała. Było słonecznie i ciepło.

Przed startem Bułgarom wręczono białe koszulki prowadzącej drużyny, a Dimowowi żółtą koszulkę lidera.

Przez 30 km cała stawka jedzie w zwartej grupie. Tempo waha się w granicach 30 km/godz. Nikt nie usiłuje uciekać i nikt nie zostaje.

Historia etapu rozpoczęła się dopiero od 31 km. Pierwsze defekty zatrzymują Picone, Goriego i Parizinie (Wł.). Na trzecim etapie po raz pierwszy daje się we znaki zawodnikom zagranicznym zmiana kuchni. Niedyspozycje żołądkowe dziesiątkują szeregi. Co chwila ktoś zostaje w tyle, szukając poratowania w wozie sanitarnym. Tempo wyścigu nie słabnie jednak ani na chwilę, a do Taboru na czele grupy utrzymuje się drużyna Bułgarii.

Cała szóstka jedzie w pierwszym szeregu dyktując tempo. Od 61 km zaczynają kolarzy prześladować defekty. W krótkich odstępach czasu pozostają na szosie: Zanolla (Triest), Ötvös i Kiss-Dala (Węgry), Terri (Wł.), Pietraszewski, Niemcy: Dinter, Trefflich i Gaede oraz Czechosłowak Svoboda.

Niemcy i Svoboda dzięki wspaniałej współpracy zespołowej dochodzą wkrótce czołówkę. Udaje się to także Pietraszewskiemu, ale wyścig zaczyna się teraz coraz bardziej rozciągać, jest coraz więcej maruderów. Na 94 km nowa seria defektów. Z rowerów schodzą i czekają na wóz techniczny: Rebulla (Triest), Weber (NRD), Punkinnen (Finl.), Parisini (Wł.), Kiss (Węgry) i Kapiak.

Wyścig powoli zaczyna się rozkręcać. W czołówce organizuje się pierwsza grupa uciekinierów. Bułgarzy Kolew i Dimitrew oraz Czechosłowak Ruziczka, którzy odbiwszy się od reszty o 1.000 m jadą na przedzie aż do 108 km. Drugą grupę tworzą: Niemi, (Finl.), Pietraszewski, Dinter (NRD), Maxim (Rum.), Donadel (Triest), Gori (Wł.) i Ötvös (Węgry).

Na 108 km czołówka łączy się z drugą grupą. Na 111 km dętkę zmienia Wrzesiński, na 138 km jadący dotychczas szczęśliwie Wójcik zsiada z roweru i poprawia koło.

Na 140 km przed dość dużym wzniesieniem z czwartej grupy kolarzy odrywają się: Tandru (Rum.), Fensi (NRD), Seve i Kissa-Dala (Węgry), Ferri (Wł.), Bordon (Triest), Vesely (CSR), Hadasik i Olsen (D.). Zwiększają szybkość i mkną pod górę, zostawiając coraz bardziej zdezorientowanych kolegów. Odległość między nimi, a pozostałymi, zwiększa się z minuty na minutę. W pogoń za uciekinierami udaje się Dimow (Bułg.). Jedzie samotnie kilka kilometrów, wydaje się, że dogoni czołówkę, ale defekt przerzutki krzyżuje jego usiłowania. W następnej grupie znajduje się około 20 zawodników, a wśród nich Wójcik. Na 175 km prowadząca dziesiątka ma już 4 min. przewagi nad drugą grupą (Dimow, Iwanow, Swoboda), i 5 i pół min. nad trzecią. Hadasik utrzymuje się zawsze na czole uciekającej czołówki, doskonale wytrzymuje tempo, walczy jak równy z równymi.

Zbliża się Brno. Trzecia grupa dochodzi drugą, a pierwsza prawie jest już w granicach miasta. Na 2 km przed wjazdem na stadion słychać huragany oklasków. Wyścig prowadzą Czechosłowacy Vesely i Ruziczka.

Oni też pierwsi przejeżdżają białą linię mety.

Jerzy Zmarzlik

Migawki z wyścigu

KOLARZE Polonii francuskiej w liście do Czytelnika „Trybuny Ludu" dają wyraz swej radości z powodu zaproszenia ich do udziału w Wyścigu Pokoju. Gnoiński cieszy się, że wkrótce będzie mógł zobaczyć swą Ojczyznę, którą zna jedynie z opowiadań.

PYTALIŚMY Goede, dlaczego, mimo bardzo poważnej kontuzji oka doznanej na II etapie, nie wycofał się z wyścigu i przeszedł pod opiekę lekarską. Jakim sposobem, mimo wielu defektów na III etapie dojechał do mety.

— Ból mniej mi dokucza, bo biorę udział w Wyścigu Pokoju, bo biorę udział we wspaniałej braterskiej imprezie sportowej To nic, że mam pecha. Największym moim zwycięstwem będzie dojechanie do Warszawy. Uczestnictwo w wyścigu do samego końca — to mój osobisty wkład w dzieło pokoju.

PODCZAS przyjęcia, zorganizowanego w Pradze w Slovenskim Domu po I etapie, Wójcik otrzymał, jako nagrodę za pierwsze miejsce w klasyfikacji indywidualnej rower produkcji czeskiej, a cały zespół polski za zwycięstwo drużynowe, piękny puchar kryształowy. Puchar wielkości około 1 m musiało dźwigać aż czterech zawodników.

Wyniki Wyścigu Pokoju

I ETAP DOOKOŁA PRAGI (165 KM)

DRUŻYNOWO

1. Polska	15:04,50
2. Dania	15:04,51
3. Francja	15:04,51
4. Bulgaria	15:04,52
5. Węgry	15:04,53
6. CSR	15:04,54
7. Polonia fr.	15:04,54
8. Włochy	15:04,54
9. NRD	15:05,20
10. Finlandia	15:05,25
11. Triest	15:12,48
12. Rumunia	15:13,08

INDYWIDUALNIE

1. Wójcik (Polska) (minus 1 min. bonifikaty za zwycięstwo)	5:01,17
2. Rochard (Francja)	5:01,35
3. Meister (NRD)	5:01,35
4. Olsen (Dania)	5:01,35
5. Iwanow (Bulgaria)	5:01,36
6. Vida (Węgry)	5:01,37

Następnie 25 zawodników w identycznym czasie — 5:01,38 w kolejności: 7. Arenius (Finl.), 8. Barlusek (Węgry), 9. Picona (Wł.). 10 Babcaw (Bulg.). 11. Colliot (Fr.), 12. Dimow (Bulg.). 13. Dinler (NRD), 14. Gnoiński (Pol. fr.), 15 Gori (Wł.), 16. Hadasik (Polska), 17. Hansen, 18 Jensen (obaj Dania), 19. Kiss, 20. Kiss Dala (obaj Węgry), 21. Br. Klabiński, 22. Fel. Klabiński (obaj Pol. fr.), 23. Knezourek (CSR). 24. Krestew (Bulg.). 25. Kulczycki (Pol. fr.), 26. Ostergaard (Dania). 27. Pericz (CSR), 28. Pierle (Fr.), 29 Podsini (Wł.), 30. Punkinnen (Finl.), 31. Sere (Węgry)

Dalsze miejsca Polaków: 34. Kapiak 5:01,55. 46. Wrzesiński 5:05,57, 48, Wł. Klabiński 5:06,00, 66. Pietraszewski 5:16,53.

II ETAP PRAGA — CZESKIE BUDZIEJOWICE (164 KM)

DRUŻYNOWO

1. Bulgaria	13:55,37
2. Dania	14:02,56
3. CSR	14:04,51
4. Węgry	14:07,21
5. NRD	14:08,04
6. Polska	14:09,13
7. Rumunia	14:09,22
8. Włochy	14:09,58
9. Francja	14:15,44
10. Polonia franc.	14:29,11
11. Finlandia	14:47,26
12. Triest	14:47,26

INDYWIDUALNIE

1. Dimow (Bulg.) (minus 1 min. bonifikaty za zwycięstwo)	4:37,21
2. Ostergaard (Dania)	4:37,22
3. Krestew (Bulg.)	4:37,29
4. Kolew (Bulg.)	4:40,47
5. Knezourek (CSR)	4:40,49

6—10. Vida (Węgry), Dinler (NRD), Ruzicka (CSR), Olsen (Dania), Wł Klabiński (Polska) — wszyscy w 4:41,55.

11. Niculescu (Rum.) — 4:42,02, 12. Svoboda (CSR) — 4:42,07, 13. Olvös (Węgry) — 4:42,29, 14. Traftlich (NRD) — 4:42,29, 15. Lobre (Fr.) — 4:42,34. 16. Polsini (Wł.) — 4:42,40. 17. Gnoiński (Pol. fr.) — 4:43,15, 18—21. Vesely, Pericz (obaj CSR), Picona (Wł.), Hadasik (Polska) — wszyscy 4:43,38.

Dalsze miejsca Polaków: 22. Wójcik 4:43.40, 46. Wrzesiński 5:01,16. 54. Pietraszewski 5:01,53, 65. Kaplak 5:14,57.

PO 2 ETAPACH

DRUŻYNOWO

1. Bulgaria	29:00,29
2. Dania	29:07,47
3. CSR	29:09,45
4. Węgry	29:11,54
5. NRD	29:13,24
6. Polska	29:14,03
7. Włochy	29:14,52
8. Francja	29:20,55
9. Rumunia	29:22,30
0. Polonia fr.	29:34,05
11. Finlandia	29:g3,57
12. Triest	30:00,14

INDYWIDUALNIE

1. Dimow (Bulg.)	9:37,59
2. Ostergaard (Dania)	9:38,59
3. Krestew (Bulg.)	9:39,57
4. Knezourek (CSR)	9:43,27
5. Vida (Węgry)	9:43,29
6. Kolew (Bulg.)	9:43,00
7. Olsen (Dania)	9:43,58
8. Dinler (NRD)	9:43,55
9. Niculescu (Rum.)	9:43,27
10. Wójcik (Polska)	9:43,57

III ETAP BUDZIEJOWICE — BRNO (222 KM)

DRUŻYNOWO

1) CSR — 20:14,59,
2) Węgry — 20:19,57,
3) Włochy — 20:25,36,
4) NRD — 20:26,03,
5) Rumunia — 20:27,34,
6) Polska — 20:31,19,
7) Francja — 20:35,44,
8) Bulgaria — 20:35,50,
9) Triest — 20:53.42,
10) Polonia franc. — 20:54,01,
11) Dania — 20:54,28,
12) Finlandia — 21:14,11.

INDYWIDUALNIE

1) Vesely (CSR) — 6:41,50 (minus 1 minuta bonifikaty).
2) Ruzicka (CSR) — 6:41,31,
3) Kiss Dala (Węgry) — 6:41,35,
4) Olsen (Dania) —6:41,36,
5) Hadasik (Polska) — 6:41,36,
6) Bordon (Triest) — 6:41,36,
7) Ferri (Włochy) — 6:41,37,
8) Sere (Węgry) — 6:41,37.
9) Meister (NRD) — 6:42,01,
10) Sandru (Rumunia) — 6:42,20.
11 i 12) Bobczew (Bulg.) i Dieudegart (Fr.) — 6:51,52,
13. Perle (Fr.) — 6:51,55,
14—21. Polsini (Fr.), Iwanow (Bulg.), Lebre (Fr.), Kolew (Bulg.), Svoboda (CSR), Szramek (CSR), Mäkilä (Finl.), Krestew (Bulg.) — 6:51,59.

Polacy: 28) Wójcik — 6:52.03, 43) Klabiński — 6:57,40, 46) Kapiak, 47) Wrzesiński. 48) Pietraszewski, wszyscy w czasie 7:00,50.

PO 3 ETAPACH

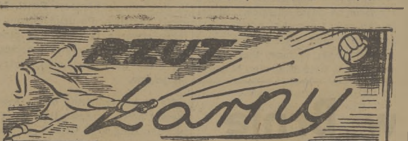
DRUŻYNOWO

1) CSR — 49:24,44,
2) Węgry — 49:31,51,
3) Bulgaria — 49:36,19,
4) NRD — 49:39,27,
5) Włochy — 49:40,28.
6) Polska — 49:45,22,
7) Rumunia — 49:50,05,
8) FSGT — 49:56,19,
9) Dania — 50:02,15,
10) Polonia francuska — 50:28,06,
11) Triest — 50:55,56,
12) Finlandia — 51:07,02.

INDYWIDUALNIE

1) Olsen (Dania) — 16:25,86,
2) Hadasik (Polska) — 16:26,52,
3) Kiss-Dala (Węgry) — 16:26,55,
4) Sere (Węgry) — 16:26,55,
5) Meister (NRD) — 16:22,14,
6) Bordon (Triest) — 16:27,16,
7) Sandru (Rumunia) — 16:28,83,
8) Dimow (Bulgaria) — 16:38,00,
9) Krestow (Bulgaria) — 16:51,04,
10) Vesely (CSR) — 16:54,23,
11) Knezourek (CSR) — 16:54,26,
12) Kolew (Bulgaria) — 16:34,89,
13) Wójcik (Polska) — 16:36,00,
14) Polsini (Włochy) — 16:36,17,
15) Lobre (Francja) — 16:36,29,
16) Ferri (Włochy) — 16:56,87,
17) Niculescu (Rumunia) — 16:36,89,
18) Iwanow (Bulgaria) — 16:37,11,
19—20) Szramek (CSR) i Picona (Włochy) — 16:37,20.

POLACY: 53) Klabiński — 16:45,38, 46) Wrzesiński — 17:08,05, 51) Kaplak — 17:17,42, 52) Pietraszewski — 17:19,36.



Ośrodek którego nie będzie

KTO ma największy i najładniej położony teren przystani nad Wisłą w Warszawie?

„Kolejarz".

Kto wobec tego powinien mieć najlepiej zorganizowany ośrodek sportów wodnych?

„Kolejarz".

Kto zaś go nie będzie miał?

„Kolejarz".

Dziwne to bowiem zrzeszenie. Teren nad Wisłą jest istotnie przepiękny. „Kolejarz" przejął niedawno dużą przystań dawnych „Pocztowców", połączył ją ze swoją własną i tym sposobem uzyskał kapitalne możliwości zorganizowania wielkiego, masowego ośrodka sportów wodnych, w którym mogło być uprawiane wioślarstwo, żeglarstwo, kajakarstwo, pływanie, siatkówka, koszykówka, lekkoatletyka, plażowanie, dwa ognie, klipa...

Ośrodek jednak sportów wodnych w takiej formie, w jakiej powinien istnieć — istniał nie będzie.

Władze bowiem „Kolejarza" wyszły z przedziwnego założenia i po szeregu rozmów, dyskusji i posiedzeń, zadecydowały, że zrzeszenie nie ma pieniędzy i że wobec tego, ośrodek musi być samowystarczalny.

Po żmudnych zaś obliczeniach, okazało się, że pieniędzy starczy najwyżej na trzyosobowy personel, składający się z przystaniowego, jego pomocnika i kasjerki.

Szatnię i bufet będzie można ew. wydzierżawić, no a całości przypilnuje w nocy pomocnik bosmana...

Istotnie, budżet ośrodka będzie taniutki, jak zgniłe ryby i... tyleż samo wart będzie ośrodek.

Bo trzyosobowy personel na ośrodku, który może mieć dzienną przepustowość dok ilkaset osób, to więcej, niż bzdura.

Gdzież instruktorzy sportów, gdzież odpowiedzialny kierownik ośrodka, gdzież wreszcie ci, którzy zorganizują dla tych ludzi pracy, którzy przyjdą wypocząć, popływać czy powiosłować jakiekolwiek życie kulturalno-oświatowe.

Że pieniędzy nie ma?.. Nieprawda. Nikt nie uwierzy, żeby na umasowienie sportu nie było w Polsce Ludowej pieniędzy. Pieniądze na pewno gdzieś są, bo „Kolejarz" nie jest ubogim zrzeszeniem, ale nie ma za to widocznie zrozumienia ważności sprawy.

Niewykorzystywanie istniejących możliwości jest fatalnym marnotrawstwem, a tego nam robić nie wolno.

CELNY

Próba oceny i pierwsze wnioski po trzech etapach wyścigu

BRNO, 2.5. (Tel. wł.)

Każdy etap wyścigu dostarczał wspaniałych emocji i zgoła sensacyjnych niespodzianek, które zaczęły się już na I etapie dookoła Pragi. Jakże bowiem inaczej, niż niespodzianką nazwać można wyniki po etapie, w którym dziesięć zespołów reprezentacyjnych na mecie dzieliły ledwie sekundy? Finlandia 10 na mecie była za zwycięską drużyną Polski ledwie 35 sekund w tyle.

Niespodziankę przyniósł i II etap z Pragi do Budziejowic. Błysnęli w nim Bułgarzy, odnosząc poczwórny sukces: Bułgaria wygrała etap zespołowo i objęła prowadzenie w klasyfikacji ogólnej, Dimow był pierwszy na mecie i został liderem wyścigu po dwóch etapach. Tym razem różnice na mecie sięgały już nie sekund, lecz wielu minut.

Wreszcie III etap z Budziejowic do Brna, najdłuższy z całego wyścigu. 222 km to nie bagatelka, zwłaszcza, że poprzedziły go dwa łącznej długości przeszło 330 km. Etap w dodatku obfitujący we wzniesienia i tutaj trzeba było wykazać się już dużą wytrzymałością. Dokazali tego Czechosłowacy, Węgrzy, Włosi. Ale przede wszystkim Czechosłowacy. Etap ten był ich generalnym sukcesem. Vesely i Ruziczka zajęli dwa czołowe miejsca, a różnica czasu była tak duża, że drużyna CSR nie tylko odrobiła stratę dwóch pierwszych etapów — 9 minut w stosunku do dotychczasowego lidera wyścigu, Bułgarii i 2 min. do wicelidera, Danii, lecz objęła prowadzenie w wyścigu ze znaczną przewagą.

W czołówce wyścigu nie było, niestety, drużyny polskiej. Jeden tylko Hadasik potrafił dzielnie stawić czoła bohaterom tego etapu, a jego piąte miejsce z różnicą ledwie kilku sekund za Veselym wystawia beniaminkowi naszej drużyny jak najlepsze świadectwo. Hadasik w ten sposób rozwiał opinię, jakoby nie miał wytrzymałości, czym sprawił niespodziankę nawet kierownictwu zespołu, które wyznaczyło mu na tym etapie rolę oszczędzającego się. Dzięki dobremu wynikowi we wszystkich trzech etapach, Hadasik został wiceliderem wyścigu za Duńczykiem Olsenem.

Ciężar odpowiedzialności za losy zespołu spoczywał dotychczas tylko na trzech zawodnikach: Hadasiku, Wójciku i Klabińskim. Pozostała trójka zawodzi. Miejmy nadzieję, że i ona odegra jeszcze poważniejszą rolę w wyścigu, zwłaszcza, jeżeli chodzi o Wrzesińskiego i Kapiaka, boć przecież niepodobna opierać się tylko na jednej trójce.

W tych warunkach trudno oczywiście mówić o zespołowej pracy. Niestety, nasi dwaj czołowi kolarze, Hadasik i Wójcik skazani są na walkę na własną rękę. Nie ma trzeciego, któryby podbudował ich wysiłki i przeobraził je w sukces drużynowy, bowiem Klabiński jedzie od nich wyraźnie słabiej.

Hadasik pojechał w środę doskonale. Wiedząc, iż nie będzie w stanie rozegrać walki zespołowo, bo Wójcik i Klabiński byli w tym dniu osłabieni, a Pietraszewski, Kapiak i Wrzesiński bez kondycji, na własną rękę podjął ciężką i odpowiedzialną walkę. Jego sukces, to sukces ofiarnej, ambitnej i śmiałej młodości.

Z etapu na etap lepiej jadą Czechosłowacy. Zgrani, dobrze się rozumiejący Vesely i Ruziczka są co dzień groźniejsi. Dopełnia ich Knezourek. To jest trójka autorów dotychczasowych sukcesów CSR.

Najwyższy przeciętny poziom reprezentują w wyścigu Węgrzy, mający najlepszego zawodnika w Kiss-Dalu.

Z roku na rok obserwujemy wielkie sukcesy u Bułgarów. Stanowią oni bardzo wyrównaną drużynę. Wszyscy szybcy i wytrzymali. Jadą stale na pełny gaz. Dyktują tempo na każdym etapie. Dimow, Krestow i Kolew są bardzo groźni na finiszach. Nic zresztą dziwnego, bo cała trójka, to doskonali torowcy.

Duńczycy jadą nierówno, stawiają na sukcesy indywidualne. Największą znakomitością w ich szeregach jest Olsen. Ostergaard dobry na pojedynczych etapach, nie wytrzymuje ciągłego wysiłku. Reszta zdecydowanie słabsza.

Zgodnie z przewidywaniami coraz lepiej jadą Włosi. W kraju nie mieli okazji do treningu i zgrania się. Na szosie potrafili się jednak szybko zrozumieć; po trzech etapach wydaje się, że najlepszy z nich jest Ferri.

Wzorem kolektywnej pracy może być drużyna NRD. Jeśli któryś z zawodników tego wyrównanego zespołu ma defekt, zostaje przy nim dwóch kolegów, a potem wszyscy doganiają czołówkę, zmieniając się i prowadząc na zmianę. Doskonale jedzie ich najlepszy kolarz — Meister, niezwykle wytrwały klasowy kolarz. Bardzo dobry jest również Gaede, którego prześladują dętki i kontuzje.

Drużyna Polonii francuskiej pojedzie w dalszym wyścigu we czwórkę. Ubył najlepszy Br. Klabiński i ciężar walki spadł teraz na dobrego Gnoińskiego i pechowego Kulczyckiego.

Gorzej, niż w latach ubiegłych jadą dotychczas Rumuni. Niculescu nie wykazuje swojej normalnej bojowości, a reszta nie złapała jeszcze tempa.

W drużynie francuskiej wybija się Rochard. Niewiele ustępuje mu Pierle. Młoda drużyna francuska nie posiada jeszcze odpowiedniej rutyny, co odbija się na jej pracy zespołowej.

Po dwóch następnych krótszych etapach i jednodniowym odpoczynku w Ostrawie, kolarze w niedzielę przekroczą granicę czechosłowacko-polską. Oczekują ich na naszej ziemi trzy kolejne bardzo długie etapy, które będą miały decydujące znaczenie, zwłaszcza trzeci z Wrocławia do Łodzi. Należy spodziewać się, że wyścig rozstrzygnie się na tym właśnie etapie, bo ostatni do Warszawy, krótki i po dobrej szosie nie powinien już zmienić układu w klasyfikacji.

Jerzy Zmarzlik

6 spotkań I ligi piłkarskiej

Wszystkich ciekawi oczywiście walka CWKS o pierwszeństwo w tabeli. Wydaje się, że najbliższa niedziela nie przyniesie żadnych zmian. Wojskowi, mimo poprawiającej się formy Budowlanych ze Śląska, wyjdą na boisko jako faworyci.

Bardzo ciekawie zapowiadają się kolejarskie derby w Poznaniu. Dotychczas, kolejarze warszawscy narzekali na pech, który prześladował ich w Poznaniu. Zobaczymy, czy teraz, kiedy drużyna Kolejarza Poznań jest osłabiona i nie wykazuje wysokiej formy, kolejarze warszawscy, oparci o doskonałe formacje obronne potrafią zdobyć 2 pkt. Jeśli dokonają tego, będzie to oznaczać, że w latach poprzednich o porażkach ich decydował nie pech, lecz po prostu gorsza forma.

Również derby lokalne Ogniwo Kraków — Włókniarz Kraków powinny przynieść ciekawą walkę. Włókniarz spisał się w Łodzi, mimo porażki, zupełnie dobrze. Czy jednak atak jego potrafi sforsować trójkę Gędłek, Glimas, Kaszuba i zdobyć decydującą o zwycięstwie bramkę, wątpimy.

= = =

Gwardia Kraków, która w meczu sparringowym pokonała niedawno Górnika z Radlina 8:3, nie powinna mieć specjalnych kłopotów z Ogniwem bytomskim, które w dalszym ciągu nie może jakoś poprawić kondycji strzałowej.

Również Unia Chorzów jest naszym zdaniem faworytem meczu z Górnikiem Radlin. Doskonała forma Cieślika, poparta dobrą zespołową grą całej drużyny będzie tutaj elementem decydującym.

W Szczecinie przekonamy się czy Gwardia ma szanse zdobycia punktów w tegorocznej batalii ligowej. Przeciwnikiem jej jest przedostatni w tabeli Włókniarz Łódź, który dotychczas nie zdołał zachwycić swą grą nawet najzagorzalszych swoich kibiców.

Oczekujemy na nowe talenty

w wojewódzkich biegach na przełaj

W UBIEGŁĄ niedzielę w całej Polsce startowali w powiatowych biegach na przełaj najlepsi zawodnicy z Biegów Narodowych.

W nadchodzącą niedzielę czołowi zawodnicy z eliminacji powiatowych startować będą w wojewódzkich biegach na przełaj, które będą ostatnią eliminacją do biegu na przełaj i mistrzostwo Polski (20 maja w Olsztynie, a nie Toruniu jak początkowo projektowano).

Przypuszczać należy, że w walce o udział w biegu o mistrzostwo Polski, talenty odkryte w Biegach Narodowych nie zawiodą, przetrzymując najcięższy egzamin przed wypłynięciem na szerokie wody.

Biegi wojewódzkie rozegrane zostaną na następujących dystansach: seniorzy — ok. 3500 m, juniorzy — ok. 1500 m, seniorki — ok. 1000 m, juniorki — ok. 700 m.

Botwinnik dalej prowadzi 1 pkt.

MECZ o mistrzostwo świata wszedł w końcowe stadium. Przegrana na finiszu ma decydujące znaczenie, toteż dziewiętnasta partia miała spokojniejszy przebieg, niż dotychczasowe spotkania.

Bronsztajn grając czarnymi, po raz pierwszy w meczu zastosował obronę Grünfelda. Botwinnik uchylił się od rozegrania głównego wariantu, obierając spokojną grę. Wkrótce doszło do wymiany hetmanów.

Dążąc do otwarcia przekątnych dla swoich gońców, mistrz świata wysunął do przodu piony skrzydła królewskiego. Bronsztajn odpowiedział wysunięciem swoich pionów. Nastąpiły wymiany, w wyniku których pozycja uprościła się. Partię odłożono z niewielką przewagą Botwinnika.

Przy wznowieniu gry Bronsztajn zaproponował remis, którego jednak Botwinnik nie przyjął. W toku dalszej gry na skutek popełnienia szeregu błędów w silnym niedoczasie Bronsztajn znalazł się w przegranej pozycji i w 40 posunięciu skapitulował.

Dwudziesta partia meczu zakończyła się wynikiem remisowym, Botwinnik zachował więc przewagę 1 punktu. Stan meczu 10,5:9,5.

Do końca meczu pozostają jeszcze 4 partie. Z dwudziestu dotychczas rozegranych 15 partii zakończyło się remisowo, 4 wygrał Botwinnik, a 1 Bronsztajn.

J. Ch.

Konkurs Przeglądu

Dwa listy o Kolejarzu W-wa

Konkurs Przeglądu **„Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską"** stał się tematem dyskusji i wypowiedzi wielu czynnych sportowców oraz miłośników piłki nożnej.

Tak się złożyło, że jednego dnia otrzymaliśmy dwa listy: jeden z Poznania, drugi z Warszawy. Czytelnik z Poznania Józef Kłusek, witając pozytywnie inicjatywę naszej redakcji, stwierdza:

„... uważam, że drużyna Kolejarza z Warszawy jest dotychczas bez plamy i kandyduje z wielkimi szansami do pierwszeństwa w konkursie Przeglądu. Jako jeden z wielu jej kibiców, pragnę dołączyć swą wypowiedź i wierzę, że kolejarze z Warszawy dadzą dalsze dowody wzorowej gry we wszystkich czekających ich spotkaniach. Kierownictwu tego klubu życzę owocnych wyników pracy".

W tym samym czasie otrzymaliśmy od kapitana ligowej jedenastki Kolejarza W-wa, mistrza sportu Brzozowskiego następującą wypowiedź:

„Inicjatywę „Przeglądu Sportowego" przyjmujemy z całym uznaniem. Konkurs: „Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską" przyczyni się niewątpliwie do wyeliminowania tego, co nie może mieć miejsca w sporcie socjalistycznym.

Drużyna Kolejarza warszawskiego postara się nie zawieść zaufania swych kibiców. Będziemy walczyć twardo i nieustępliwie, ale po sportowemu. Mamy nadzieję, że w konkursie „Przeglądu" znajdziemy się w czołówce wzorowo walczących drużyn".

Dwie porażki zapaśników Z S Górnik w Rumunii

BUKARESZT, 30.4 (tel. wł.) — W wypełnionej do ostatniego miejsca sali Dynamo odbył się międzynarodowy mecz zapaśniczy miejscowego Dynamo z polskim zespołem reprezentacji ZS Górnik. Mecz zakończył się zwycięstwem Rumunów 8:0. Cztery walki wygrali Rumuni przed czasem.

Wyniki (od wagi muszej): Ciosza pokonał Rokitę, Howath zwyciężył Tobołę, Batran wygrał z Gondzikiem Cua w 5 min. położył na łopatki Stróżka, Popovic zwyciężył Gołasia, Belusica już w 2 min. położył na łopatki Gryta, Buson zwyciężył Pielorza w 7 min., Cocos w 2 min. pokonał Urgacza.

ORASUL STALIN, 2.5 (tel. wł.) — W środę reprezentacja zapaśnicza ZS Górnik rozegrała drugi z kolei mecz z reprezentacją Rumunii, która wystąpiła jako Dynamo Stalin. Mecz wygrali Rumuni 5:3. Walki dla Polaków wygrali: Rokita, Gryt i Urgacz. Toboła poddał się z powodu odnowienia się kontuzji.

Polacy wracają do kraju w piątek.

W Moskwie otwarło sezon piłkarski

Na stadionie Dynamo w Moskwie w obecności ponad 80 tys. widzów odbyło się 2 bm. oficjalne otwarcie sezonu piłkarskiego w stolicy ZSRR.

Sezon piłkarski zainaugurował tradycyjny mecz między mistrzem Związku Radzieckiego CDSA (Centralny Dom Sowieckiej Armii — dawniej CDKA) i zdobywca pucharu ZSRR — moskiewskim Spartakiem. Po niezwykle emocjonującej grze zwyciężył CDSA 1:0, zdobywając bramkę w ostatniej minucie gry. Jest to już druga porażka Spartaka w tegorocznych mistrzostwach.

W Leningradzie, Kijowie, Rydze i Gorki odbyły się dalsze mecze o mistrzostwo ZSRR w piłce nożnej.

W Leningradzie spotkanie miejscowych drużyn Dynamo i Zenit zakończyło się zwycięstwem drużyny Zenit — 4:2.

W Rydze lider rozgrywek Dynamo Tbilisi wygrał z Daugawą 1:0. Kijowskie Dynamo zremisowało na własnym boisku ze Skrzydłami Sowietów z Kujbyszewa 2:2, a Gorki Torpedo zremisowało z moskiewskim Torpedo 1:1.

Większość drużyn rozegrała już po 4 — 5 meczów. W tabeli prowadzi Dynamo Tbilisi — 9 pkt. przed Skrzydłami Sowietów Kujbyszew — 7 pkt.

Drużyna Kujbyszewa jest jedynym zespołem, który nie poniósł jeszcze porażki w tegorocznych mistrzostwach.

Piłkarze NRD wygrywają z Ostrawą

Drużyna piłkarska Ostrawa rozegrała w Chemnitz (NRD) towarzyskie spotkanie z czołowym zespołem ligi NRD — Chemia Lipsk. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny niemieckiej 2:0 (1:0).

— KUPON —

KONKURSOWY

Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską

Uważam, że w I rundzie tegorocznych rozgrywek ligowych oraz w 1/8 gier o Puchar Polski wzorowo grającą drużyną piłkarską I lub II ligi będzie . . . .

. . . .
(podać nazwę klubu I lub II klasy państwowej)

Nazwisko . . . .

. . . .

Imię . . . .

Adres . . . .

. . . .

Odpowiedzi REDAKCJI

W. Walczak, Kalisz. — W sprawie podręcznika i artykułów o ping-pongu pisaliśmy w „Odpowiedziach redakcji" w numerze 18 z 5 marca br.

Tadeusz Siek, Warszawa. — Zawody pływackie, które odbyły się 16 — 18 marca br. w pływalni AWF w Warszawie, były zimowymi mistrzostwami Polski.

Wacław Tyszka, W-wa. Zarzut Wasz co do lakonicznej treści sprawozdań z zawodów piłkarskich o mistrzostwo I ligi jest o tyle słuszny, że, jak na pewno sami zauważyliście, trudno w numerze poniedziałkowym zmieścić wszystkie aktualne informacje. W tym stanie rzeczy zmuszeni jesteśmy skracać do niezbędnego minimum sprawozdania z meczów.

Drugi natomiast podniesiony przez Was zarzut jest w pełni słuszny. Sprawozdawca nasz, mimo bezsprzecznie trudnych warunków pracy na stadionie Kolejarza powinien był znaleźć sposób na zapewnienie sobie odpowiednich warunków i dać pełne sprawozdanie.

Z. A. Pabjanice. Wasz artykuł zamieścimy i jednocześnie prosimy o podanie dokładnego adresu.

Przegląd Sportowy
Redaguje Komitet
Nakładem Spółdzielni
Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik"
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49
Tel.: 8.70-01, 8.70 81, 8.76-04, 8.87-51.
Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Złożono w Drukarni Z M P, Warszawa
Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2"
2-B-30414

OCZY i USZY świata

MIŃSK. W Mińsku odbył się doroczny mecz bokserski Białoruś — Litwa wygrany przez Białoruś 15:14. W drużynie Białorusi walczył były mistrz ZSRR Kogan, który pokonał Gustajtisa. Startował również Szoczikas, któremu po pierwszej rundzie poddał się Szowkoplas.

PRAGA. Na zawodach pływackich w Hradec Kralove, Skovaisa (ATK) ustanowił rekord CSR na dyst. 200 m st. klas. wynikiem 2:45,5. W konkurencji kobiet rekord CSR pobiła Margova na 400 m st. dow. — 5:49,9.

MELBOURN. Australia dopiero teraz ustaliła listę swych najlepszych tenisistów: 1. Sedgman, 2. Mc Gregor, 3. Rose, 4. Bromwich, 5. Sidwell. 6. Wartington.

BUDAPESZT. Węgierski Krajowy Komitet WF ustalił listę sportowców za rok 1950, którzy zasłużyli sobie na miano „Wybitnych sportowców w Węgierskiej Republice Ludowej". Tytuły te nadał komitet mistrzom Węgier, członkom mistrzowskich drużyn oraz tym, którzy reprezentowali w ubiegłym roku barwy narodowe. Tytuł ten zachowują sportowcy dożywotnio.

Wśród znanych nam piłkarzy ten zaszczytny tytuł otrzymali: Grosits, Geller, Palyi. Bozsik, Budai II, Kocsis, Puskas, Boboicsay, Geller, Kovacs II, Börzsei, Lantos, Palotas, Hidegkuti, Zakarias, Henni, Egresi, Deak, Szusza, Balogh II, Szilyagi I, Czibor, Lakat, Keszthely i Sandor.

Ogółem wyróżniono 43 piłkarzy.

BRAZVILLE (Kongo Belgijskie). W Kongo został „odkryty" talent sprinterski. Jest nim krajowiec Ombonwan, który przebiegł 200 m w 21,8.

PRAGA. W tabeli o mistrzowstwo ligi piłkarskiej CSR prowadzi Ostrava 12 pkt. przed Vitkovicami i Koszycami — po 11 pkt.

W niedzielę, 29 bm. uzyskano następujące wyniki: ATK — Teplice 3:2, Vitkovica — Presov 2:1, Zelezniczary — Gottwaldowo 3:2, Koszyce — Skoda Pilzno 3:0, Bratysława — O. D. Praga 1:1, Zilina — Sparta 2:5.

BRUKSELA. Trzecie spotkanie bokserskie pomiędzy Robinsonem a Janem Walczakiem ma się odbyć 16 czerwca w Liege.

LOS ANGELES. G. Brown skoczył w dal 7 m 84, Barnes przebiegł 880 j. a 1:52,1, Young rzucił oszczepem 69 m 58.

HELSINKI. Indywidualne mistrzostwa Finlandii w boksie zostały już rozegrane. W mistrzostwach brało udział 94 zawodników, w tej liczbie 52 należących do Robotniczego Związku (TUL), a 42 zrzeszonych w Fińskim Związku Bokserskim.

Mistrzami zostali: P. Hamalainen. Malmikoski (Tul), Mankonen (Tul), Martinsson, Torkelli (Tul), Koski. A więc aż 5 bokserów ze Związku Robotniczego zdobyło tytuły. Nadto zawodnicy Tulu zajęli 8 drugich miejsc, 6 trzecich i 6 czwartych.

PRAGA. W czasie treningowych zawodów Sparty, młody zawodnik Lansky skoczył wzwyż 191.

MEDIOLAN. Do mistrzostw bokserskich Europy 24 państwa zgłosiły 199 bokserów.

MOSKWA. Zakończono tu pływackie mistrzostwa ZSRR. Ostatni dzień zawodów przyniósł cztery nowe rekordy ZSRR i niespodziankę w postaci zajęcia pierwszego miejsca ex-aequo na 400 m st dow. przez Drobińskiego i Uszakowa w 4:45,3.

Nowymi rekordami ZSRR są wyniki osiągnięte przez: Gusiewą na 400 m st. dow. kobiet — 5:32,1. Gawrysz na 400 m st. klas. kobiet — 6:24,7, Mieszkowa na 400 m st. mot. mężczyzn — 5:48,3 i wynik sztafety 4×100 m st. klas. w składzie: Minaszkin, Fomiczew, Juniczow i Mieszkow. Uzyskany czas 4:57,7 jest o 3,7 lepszy od poprzedniego rekordu w tej konkurencji.

HELSINKI. Międzypaństwowy trójmecz pływacki juniorów zakończył się zwycięstwem Szwecji przed Danią i Norwegią. Zwycięstwa w poszczególnych konkurencjach odnieśli: 100 m dow. Svanlesson (S) 1:01,4, 400 m dow. — Westesson (S) 5:05,4; 4×200 m dow. — Szwecja 9:25,8; 100 m grzb. — Lundgren (S) 1.11,3; 200 m kl. — Eriksson (S) — 2:48,3. Kobiety: 100 m dow. Pettersen (D) 1:08,6; 400 m dow Michelson (D) 4:29,4; 4×100 m dow. — Dania 4:44,9; 100 m grzb. — Westesson (S) 1:20,2; 200 m kl. — Jensen (D) 3:02,3

MOSKWA. W dalszym ciągu mistrzostw piłkarskich ZSRR osiągnięto następujące wyniki: Spartak Tbilisi — Torpedo Gorki 0:2, Daugawa Ryga — Dynamo Leningrad 1:1, oraz Daugawa Ryga — Zenit Leningrad 1:4.

W tabeli prowadzi Dynamo — Tbilisi — 7 pkt. przed Skrzydłami Sowietów (Kujbyszew) — 6 pkt. Daugawa WWS i Dynamo Leningrad mają po 5 pkt. Zeszłoroczny mistrz CDKA zajmuje dopiero 7 miejsce.

TIRANA. W albańskich biegach narodowych wzięło udział 45.000 osób, to jest o 11.000 więcej niż w roku ubiegłym.

BUKARESZT. Rumuński Komitet Kultury Fizycznej nadał 63 najlepszym zawodnikom tytuły „Mistrzów Sportu". Wśród wyróżnionych znajdują się m. in. znani lekkoatleci Moina, Soeter, Raica, Lupsa, Parachivescu, Treybal, bokserzy Fiat i Linca, tenisiści G. Visiru, Ceralulis i Schmidt oraz mistrzyni świata w tenisie stołowym Roseanu.

PARYŻ. Mecz piłkarski Sao Paulo (Brazylia) — RS Paris, który odbył się w Paryżu przy sztucznym świetle, wygrali goście 1:1.

LIEGE. Piłkarska drużyna brazylijska pokonała reprezentację Liege 3:0, ale uległa w następnym spotkaniu reprezentacji Brukseli 1:2.

HELSINKI. Robotniczy Związek Sportowy Finlandii TUL opublikował tabelę najlepszych wyników lekkoatletycznych uzyskanych w roku 1950 przez członków TUL.

100 i 200 m — Siren 10,8 i 22,4; 400 m i 400 m pł. — Heykoiranta 50,2 i 54,3; 800 m — Rosnholm 1:54,4, 3000 m; 5000 m i 10.000 m — Salonen 8:13.6, 14:39.8 i 30:34,8; [illegible] — Honkonen 190, w dal — Valtanen 725; tyczka — Olenius 425; trójskok — Karila 14,66; kula — Telen 14,79; dysk — Karlsson 49,27; oszczep — Raautavara 72,51.

WIEDEŃ. Na czele tabeli ligowej znajduje się Rapid Wiedeń przed Austrią i Wackerem. Rapid posiadający 31 punktów wyprzedza Austrię o 1 pkt., a Wacker o 3 p.

Przed kołami sportowymi ZS Stal otwarły się nowe możliwości rozwoju

MUSIMY stwierdzić, że mimo niewątpliwego postępu i poważnego rozwoju kultury fizycznej, zadanie swoje na obecnym etapie spełniliśmy w sposób nie wystarczający.

Poruszę pokrótce ważniejsze braki w pracy kultury fizycznej.

Sprawa najważniejsza: za mała pomoc dla podstawowych ogniw kultury fizycznej — kół i zespołów. Mimo pewnej poprawy w stanie ilościowym kół sportowych przy zakładzie pracy, ilość ta nadal jest niewystarczająca, zbyt mało otrzymują one pomocy w postaci wytycznych i praktycznych wskazówek, w postaci instruktorów ze strony zrzeszeń i komitetów kultury fizycznej. Dzieje się tak dlatego, że proporcjonalnie za dużo uwagi i wysiłków poświęca się klubom wyczynowym, oderwanym od bazy produkcyjnej, od kół sportowych" — mówił na III Plenum GKKF jego przewodniczący, pos. Motyka.

III Plenum GKKF wskazało wyraźnie konieczność oparcia sportu związkowego na bazie produkcyjnej. W związku z tym, powstała konieczność zmian w dotychczasowej strukturze ogniw kultury fizycznej — związkowych klubów sportowych i kół przy zakładach pracy.

Zrzeszenie Sportowe „Stal" pierwsze przystąpiło do przeprowadzenia zmian. Dokonano ich na terenie Śląska, najsilniejszego okręgu ZS Stal.

KLUB NIE ISTNIEJE

Na terenie Śląska w Zrzeszeniu Sportowym Stal nie istnieje już żaden Związkowy Klub Sportowy. Przy zakładzie pracy jest koło sportowe, którego podstawowym zadaniem jest upowszechnienie kultury fizycznej na tym zakładzie, podniesienie sprawności fizycznej jego pracowników.

Widzimy już wydłużające się miny dotychczasowych kibiców klubowych i słyszymy dziesiątki pytań w rodzaju:

— A co ze sportem wyczynowym? Co się stanie z dotychczasowymi reprezentantami klubu?

— Nic się nie stanie. Będą tak, jak dawniej brali udział w mistrzostwach różnych gałęzi sportu. Przecież jeden rzut oka na jednolity kalendarz sportowy wystarcza, by przekonać się, że mistrzostwa wszystkich gałęzi sportu zaczynają się od mistrzostw koła sportowego. Reprezentacja koła sportowego, to prawie to samo, co dotychczas sekcja wyczynowa w klubie.

Prawie, bo jednak jest spora, istotna różnica. Dotychczas widzieliśmy wiele ZKS, niby to opartych na członkach związku zawodowego, pracownikach danego zakładu, a w zespołach, biorących udział w mistrzostwach uczestniczyło zaledwie 50% ludzi, związanych z zakładem pracy. Obecnie nastąpiło ścisłe powiązanie koła i jego sekcji wyczynowych z zakładem.

DOBRY PRZYKŁAD HUTY POKÓJ

Co może dać ubranżowienie, zobaczymy dokładnie na przykładzie koła sportowego huty Pokój. Poprzednio istniał tam klub sportowy, mający kilka sekcji. Sekcje te były niezbyt liczne. W najbardziej popularnej — piłkarskiej było zaledwie 40 piłkarzy. Obecnie sekcja koła sportowego huty Pokój chwali się posiadaniem 135 piłkarzy, biorących udział w mistrzostwach na szczeblu miejskim, powiatowym...

Bokserzy dawniej mieli 16 zawodników, obecnie zajmuje się tą gałęzią 70 ludzi, w zapasach są 3 zespoły, piłkarze ręczni skupiają 90 osób itd.

Urodzeni malkontenci będą twierdzić, że wzrost ten można by przypisać niekoniecznie ubranżowieniu. Będą rzucać uwagi: zawdzięcza się go wzrostowi zainteresowania sportem na bazie dawnego klubu, że prowadzi się na terenie huty Pokój dawną robotę tylko pod zmienionym szyldem.

Ale tak nie jest. Na terenie huty Pokój zainicjowano rozgrywki o mistrzostwo między wydziałami. W rozgrywkach tych nie uczestniczą zawodnicy, biorący udział w mistrzostwach dostępnych dla reprezentacji koła — a więc nie gra 135 piłkarzy, 90 piłkarzy ręcznych itd.

W mistrzostwach koła sportowego huty Pokój w piłce nożnej bierze udział 20 drużyn. (Prowadzi Stalownia przed Mechanicznym). W sumie więc około 260 piłkarzy. Czyli huta Pokój wraz z wyczynowcami ma około 400 piłkarzy. (Gdyby na terenie huty nie istniał poprzednio klub i tych 135 wyczynowców, wyciągnięto by z mistrzostw międzywydziałowych!) .

SĄ JEDNAK BŁĘDY

Takie same mistrzostwa prowadzi się obecnie na terenie huty Pokój w piłce siatkowej i w koszykówce. Do mistrzostw siatkówki zgłosiło się 14 drużyn męskich i 2 kobiece. W rozgrywkach koszykówki bierze udział 8 zespołów.

Należało oczekiwać, że działacze i instruktorzy, działający na terenie huty Pokój przeprowadzą mistrzostwa międzywydziałowe w pływaniu, strzelaniu, lekkoatletyce itd., a więc w dyscyplinach, związanych bezpośrednio z SPO. A tymczasem...

— Co zrobiliście dla SPO — zapytał instruktora z huty Pokój przewodniczący ZS Stal — Błaszczyk.

— Nic — odpowiedział bez zająknienia instruktor.

My jesteśmy innego zdania. Instruktor nie pomyślał jeszcze tylko o zdyskontowaniu swej pracy na rzecz SPO.

Gdyby instruktor z huty Pokój na treningach 400 piłkarzy (a więc chyba dość wyszkolonych fizycznie osób) wprowadził elementy SPO, gdyby pomyślał o współzawodnictwie międzyoddziałowym, także w zdobywaniu SPO, byłby chyba najidealniejszym w tej chwili instruktorem. I nie usłyszałby nigdy o tym, że popełnił bardzo poważny błąd — zmobilizowawszy ludzi, nie wiedział, co z nimi zrobić.

Na błędzie, popełnionym przez instruktora huty Pokój, musimy się uczyć. Tak samo, jak uczyć powinniśmy się na jego osiągnięciach, które powinny stać się wzorem mobilizowania ludzi w kole sportowym przy zakładzie pracy.

DZIAŁACZE NIE MOGĄ ZGINĄĆ

Aby zakończyć sprawę koła sportowego i jego branżowości musimy zatrzymać się jeszcze na dwu zagadnieniach.

Jednym z pierwszych elementów powiązania koła sportowego z zakładem pracy były wybory władz koła.

Jak wiemy, w wielu klubach związkowych znaczny odsetek działaczy zawodowo nie był związany z klubem. O działalności na terenie tego, czy innego klubu, decydowała często sympatia, albo miejsce zamieszkania, a nie przynależność do tej samej branży. Obecnie po wyborach, we władzach kół nie znajdziemy już działaczy społecznych spoza zakładu pracy.

Nie zatrzymywalibyśmy się na tym zagadnieniu, gdybyśmy byli pewni, że ani jeden z tych działaczy, nie powiązanych z zakładem pracy, lecz zamiłowanych w sporcie, nie zginie z horyzontu. Ale obawiamy się, że np. jednoczesne przeprowadzenie wyborów na terenie kilku zakładów pracy może wyeliminować z grona społeczników sportowych sporo osób. Ot po prostu dlatego, że najbardziej wartościowy nawet człowiek dotychczas nie brał udziału w pracy koła na terenie zakładu, w którym pracuje i najbliżsi jego sąsiedzi z warsztatu mogą nie znać jego sportowych zamiłowań.

Wypadkom tym należy zapobiec. Wszystkie związkowe władze sportowe powinny na kilkanaście dni przed akcją wyborczą dać znać do macierzystych kół o osobach, które pracowały w sporcie pozabranżowo.

W tej chwili we władzach Stali mamy metalowców i hutników. Czy ta czystość branżowa została zachowana i między wyczynowcami?

Nie. Najbardziej charakterystyczny wypadek zdarzył się ze znaną łyżwiarką, Preisówną. Branżowo należy ona do Budowlanych, ale Budowlani na Śląsku nie mają sekcji łyżwiarskiej. Preisówna, która przed reorganizacją Stali startowała w jej barwach, uzyskała zezwolenie na dalsze starty w tym samym zrzeszeniu.

Formalnie wszystko jest w porządku. Ale... Kariera sportowca zaczyna się od koła sportowego. Obecni wyczynowcy mają też zadanie pracy w kole. Naszym zdaniem, Preisówna, powinna dołożyć wszelkich starań, by wśród Budowlanych propagować łyżwiarstwo, założyć kilka kół Budowlanych na terenie Katowic. I wtedy, po zorganizowaniu tych kół, przejść po linii sportowej — do macierzystego zrzeszenia.

CO TO JEST ODDZIAŁ?

W kole sportowym znajdziemy z pewnością jednostki wybijające się w jakiejś gałęzi sportu. Dla jednostek tych droga rozwoju sportowego talentu stoi otworem. Talenty te znajdą się w sekcjach oddziałowych lub wojewódzkich.

W tej chwili sekcji wojewódzkich Stal na Śląsku nie posiada. Ma dopiero oddziały. Tam, gdzie były silne sekcje klubowe, założono przeważnie oddziały. Tak więc oddział Katowice przejął spadek po ZKS Stal Katowice z sekcji łyżwiarskiej, hokejowej, tenisowej, szermierczej, lekkoatletycznej... Oddział Sosnowiec, to piłka nożna, Cieszyn — kolarstwo, Ustroń — narciarstwo itd.

Zawodnik, wybijający się w kole sportowym awansuje do oddziałowej sekcji, gdzie znajduje instruktorów na wyższym poziomie, niż w kole, uzyskuje prawo uczestniczenia w rozgrywkach na wyższym szczeblu, ma pełne możliwości dalszego rozwijania swego talentu, nie tracąc jednocześnie kontaktu z kołem.

Zdążyliśmy jednak zauważyć pewne niedociągnięcia w pracach reorganizacyjnych. Stal Lipiny, biorąca w tej chwili udział w rozgrywkach II ligi, tak samo jak i Stal Sosnowiec, jest tylko kołem sportowym.

Czy przypadkiem nie myślano o tym, że Stal Sosnowiec będzie miała centralną sekcję piłkarską. ZS Stal jeśli zaawansuje do I ligi(co jest bardzo prawdopodobne). A czy wtedy dopiero w Lipinach będzie się organizowało oddziałową sekcję piłkarską? Coś tu jest niedopowiedziane!

SEKCJA WOJEWÓDZKA

Zaczątki sekcji wojewódzkiej znajdziemy w najbliższym czasie wśród bokserów. Według zapowiedzi sekretarza okręgowego rady ZS Stal w Katowicach, była Stal Chorzów Batory, biorąca udział w mistrzostwach I ligi bokserskiej, dozna poważnego wzmocnienia. Już na najbliższych meczach I ligi w barwach Stali występować mają Lajdamik, Frydrych i Suszka, którzy dotychczas bronili barw Stali rybnickiej czy świętochłowickiej. Awans młodych bokserów do drużyny I-ligowej daje nam w tej chwili uzupełnienie obrazu tego, w jaki sposób przebiegać będzie droga sportowca z koła sportowego aż do centralnej sekcji zrzeszenia.

Reorganizacja przeprowadzona na Śląsku przez Stal dała przebogaty materiał doświadczalny. Z materiałów tych z pewnością korzystać będzie Stal przy reorganizowaniu dalszych swych ośrodków, korzystać powinny inne zrzeszenia, by uniknąć błędów, jakich na Śląsku nie uniknięto.

S. Sieniarski

„Próba sprawności" motocyklowej otwiera drogę młodzieży

WPROWADZENIE nowego podziału licencji motocyklowych PZMot., uwzględniło jako podstawową próbę umiejętności wystarczających dla otrzymania licencji III kl. nie tylko tzw. „Pierwszy krok motocyklowy", ale i nową eliminację, którą jest „Próba sprawności". Polega ona na przejechaniu nieskomplikowanego układu chorągiewek ustawionych na twardym boisku lub trawniku.

Ze startu zawodnik przejeżdża 40 m na wprost, skręca w lewo wokół chorągiewki, wykonuje ósemkę na przekątnej boiska, po drugiej przekątnej dojeżdża do rogu terenu próby, wykonuje pętlę w prawo dokoła chorągiewki i wracając wzdłuż boku boiska, robi slalom przez 4 słupki.

Na próbie tej obowiązuje czas maksymalny 37 sek. dla motocykli do 125 ccm i 34 sek. dla maszyn powyżej 125 ccm. Próbę można wykonywać z podpieraniem nogami, gwałtownym hamowaniem, zrywem itd., czyli w sposób nieklasyczny, lecz skuteczny.

Tak więc, każdy uzyskujący czas poniżej podanych limitów, ma zagwarantowaną licencję III kl., uprawniającą do startów w imprezach okręgowych lub klasy młodzieżowej w wypadku nie posiadania prawa jazdy.

Temat ten poruszam w sposób dość szczegółowy, gdyż zarówno „Pierwsze kroki", jak i „Próby sprawności" jeszcze w najbliższych tygodniach będą się odbywać we wszystkich okręgach Polski, otwierając drogę do sportu motorowego szerokim rzeszom młodzieży i miłośnikom sportu motorowego.

Niedzielną próbę sprawności zorganizowaną przez ZKS Ogniwo w Warszawie obsadziła imponująca liczba ponad 140 zawodników i zawodniczek, co świadczy o popularności sportu motorowego i o stale rosnącym zainteresowaniu jakie młodzież i starsi poświęcają tej gałęzi sportu.

Mimo regulaminowo ustalonej możliwości tylko jednorazowego powtórzenia próby w wypadku nie wykonania jej za pierwszym razem, organizatorzy spotykali się co chwila z zapytaniami o... trzecie powtórzenie. Zrozumiale, że każdy chętnie próbowałby i pięć razy, ale, niestety, zdanie egzaminu z umiejętności jeździeckich odbywać się może tylko dwa razy na jednej próbie sprawności, a wprawę powinien zawodnik nabyć na terenie swego klubu z pomocą trenera lub instruktora.

Podobnie jak i na poprzednim „Pierwszym kroku" Gwardii, tak i na „Próbie sprawności" Ogniwa podzieliłem startujących na trzy grupy, tym razem ilościowo odbiegające bardzo od siebie.

(1) Motocykliści całkowicie nieopanowani, nie myślący i nie posiadający żadnych kwalifikacji na licencję. Tacy (nieliczni na szczęście) potrafili stać na starcie na niewłączonym biegu i dopiero w momencie znaku startera włączać przekładnię, tracąc cenne sekundy, omijali chorągiewkę ósemki ze złej strony, pomimo, że przed nimi robiło próbę już dużo uczestników, na co patrzyli i pomimo, że wskazujący przy ósemce wjazd St. Brun był na pewno widoczny z daleka. Wykonywali olbrzymiej wielkości pętlę (do 20 m), nie pamiętając o tym, że powoduje to stratę czasu, a wreszcie włócząc lub balansując nogami w powietrzu przewracali chorągiewki slalomu, wskutek zrezygnowania z głębszego pochylenia maszyny. Po wyjechaniu ze slalomu, pomimo, że linia mety była tuż, zamykali gaz dopiero po 50 lub 60 metrach, zagrażając swą niepotrzebną już „szybkością" sobie i innym.

(2) Motocykliści „super - ostrożni", którzy nie omijali błędnie chorągiewek, lecz jechali w sposób zupełnie przypominający wyścigi ze szklanką wody lub z jajkiem na tacy. Oczywiście nie mieścili się w czasie i przekreślali szanse na licencje z obawy podparcia się nogą lub niegroźnego nawet zarzucenia.

(3) Motocykliści opanowani i podchodzący do próby w sposób zupełnie fachowy. Potrafili oni obliczyć najlepszy i najkorzystniejszy tor jazdy w ósemce, potrafili wykorzystać celowo podparcie nogą wewnątrz zakrętu z równoczesnym zarzuceniem tylnego koła przez dodanie gazu, trzymali się najkrótszego toru jazdy, pokonywali slalom z dużą wprawą, przekładając ciężar ciała raz na jedną raz na drugą stronę, co pozwalało im na bezpieczne i szybkie kładzenie motocykla pomiędzy chorągiewkami. Ci oczywiście zdobywali licencje, robiąc nawet tak imponujące czasy, jak Płocki z CWKS — 29 sek. na Zündapp — 200.

Widać z tego, że opanowanie, rozwaga i techniczno-fachowe wyszkolenie motocyklisty, zagwarantować mogą nawet na słabych maszynach nie posiadających nożnych biegów wykonanie „Próby sprawności" na piątkę.

A. Żymirski

Lepiej przygotować bokserów do Pierwszego Kroku

W STOLICY rozpoczął się I Krok bokserski. Na ringu stanęło przeszło 70 zawodników reprezentujących kluby: Kolejarza W-wa, Gwardię, Budowlanych, Unię, Kolejarza Pruszków. Kolejarza Wołomin, Stal Okęcie, Stal Ursus, Budowlanych Wilanów i Spójnię. Największą ilość młodych zawodników wystawiła Unia — 18. Stal Okęcie przygotowała 13 pięściarzy, a Kolejarz W-wa — 12. Bardzo słabo obsadziła tegoroczny Krok Spójnia, wystawiając zaledwie dwóch zawodników.

W dalszym ciągu widzimy wśród młodzieży brak ciężkich wag. Najliczniej obsadzona jest piórkowa, w której startuje 18 pięściarzy.

ZBYT WIELE MINUSÓW

Po dwudniowych eliminacjach można już ocenić przygotowanie techniczne poszczególnych zawodników oraz pracę jaką prowadzą kluby nad wychowaniem młodego narybku pięściarskiego.

Tegoroczny Krok wykazał w tej dziedzinie kilka niedociągnięć. Większość ze stołecznych klubów hołduje niezdrowej zasadzie, że do I Kroku należy wystawić jak największą ilość młodzieży, nie zwracając uwagi czy została ona należycie przygotowana. Do takich klubów zaliczyć przede wszystkim należy Stal Ursus oraz Unię.

Zawodnicy Stali wykazali rażący brak jakichkolwiek umiejętności pięściarskich. Stal z Ursusa powinna pamiętać o tym, że start przygotowanego nieodpowiednio boksera (szczególnie w I Kroku) nie tylko nie wpłynie dodatnio na rozwój jego umiejętności, a przeciwnie przyczynić się może do pogorszenia stanu zdrowotnego początkującego pięściarza. Jaskrawym dowodem błędnej polityki kierownictwa Stali jest fakt, że zawodnik Pawłowski od kilku miesięcy nie trenował, a mimo to został do I Kroku zgłoszony i wziął w nim udział. Pawłowski został wyeliminowany w pierwszym dniu walk.

Drugim poważnym minusem I Kroku jest niesportowe zachowanie się zawodników w ringu i poza linami. Niedopuszczalne jest, aby zawodnik po przegranej walce nie podał ręki przeciwnikowi, a momentów takich podczas eliminacji było wiele. I na tym polu niechlubnie zapisała się Stal Ursus. W drugim dniu można było zauważyć wysoce niesportowe zachowanie się zawodników Budowlanych, którzy w skandaliczny sposób krytykowali orzeczenia sędziów.

Najwyższy czas, aby kluby pamiętały, że ucząc sztuki pięściarskiej młodych chłopców nie należy pomijać wyrabiania u nich postawy godnej sportowca.

TALENTY SĄ...

Mimo wielu braków eliminacje wykazały, że mamy w Stolicy wiele talentów. Do nich zaliczyć należy Zwierzyńskiego (Kol.), Sandeckiego i Iwana (Bud.) oraz gwardzistę Najdera.

Zwierzyński w półśredniej ma zadatki na rasowego pięściarza. Dysponuje dobrą techniką i bardzo silnym ciosem.

Iwan (Bud.), który w ćwierćfinałach stoczył dramatyczną walkę ze Zwierzyńskim, posiada już dość bogaty repertuar ciosów. Łukasiewicz i Ożarek powinni zwrócić na tego zawodnika baczną uwagę, aby jego talent nie został zmarnowany.

Dużą niespodziankę sprawił w tegorocznym Kroku Kolejarz Wołomin, którego zawodnicy wykazali niezłą technikę. Na czoło ich wybili się piórkowcy Kowalski i Hainc. Również dobrze przygotowała się do I Kroku Gwardia, której większość zawodników przeszła zwycięsko przez gęste sito eliminacji. Dobrze zapowiadają się Najder i Łepkowski.

Spójnia trenowana przez Maleckiego wystawiła tylko dwóch zawodników, a to Nowaka i Pieska. Zawodnicy ci są dobrze przygotowani, a szczególnie Piesko, który stoczył zaciętą walkę z Józko (Bud.) wygrywając przez ko.

Półfinały I Kroku rozpoczną się w najbliższą sobotę o godz. 18 w sali Budowlanych przy ul. Wolskiej 77, finały zaś w niedzielę.

R. Zgórecki

ZS Włókniarz koncentruje uwagę na zainteresowaniu kobiet sportem

W Łodzi odbyło się plenarne posiedzenie Zrzeszenia Sportowego „Włókniarz". Plenum podjęło uchwały, których celem jest poprawienie stylu pracy Zrzeszenia na odcinku umasowienia kultury fizycznej, ze specjalnym uwzględnieniem pracy wśród kobiet.

Przede wszystkim postanowiono: zorganizować akcję propagandową, w celu zmobilizowania całej młodzieży danego zakładu pracy do zdobywania SPO.

Dopomóc kołom sportowym przez stały instruktarz organizacyjny.

Zobowiązać każdego członka kadry reprezentacyjnej Zrzeszenia, trenerów i instruktorów do otoczenia opieką instruktorską i organizacyjną przynajmniej jednego koła sportowego.

Powołać przy Radach Okręgowych nieetatowego w-przewodniczącego do spraw kobiecych.

Na zakończenie obrad zebrani uchwalili rezolucję, w której wzywają wszystkich sportowców włókniarzy do wzięcia czynnego udziału w Narodowym Plebiscycie Pokoju.

Plenum postanowiło, że plenarne posiedzenia Rad Okręgowych odbędą się w dniach 6 — 13 i 20 maja.

Przed III Światowym Zlotem

Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie

W DNIACH 15 — 19 sierpnia br. pod hasłem: *„Młodzieży łącz się w walce o Pokój przeciw niebezpieczeństwu nowej wojny"*, odbędzie się w Berlinie III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój. Zlot ten obok Plebiscytu Pokoju, będzie wielką manifestacją pokojową 1951 r. Będzie historycznym wydarzeniem, które wzmocni przyjaźń i braterskie więzy między młodzieżą wszystkich krajów w ich codziennej walce o budowanie spokojnego i szczęśliwego życia. Będzie odpowiedzią młodzieży świata na remilitaryzację Niemiec Zachodnich i poparciem apelu Światowej Rady Pokoju w sprawie zawarcia Paktu Pokoju pomiędzy pięcioma wielkimi mocarstwami.

Dwa miliony młodych Niemców i tysiące młodzieży ze wszystkich krajów zamanifestują na Zlocie swoją wolę walki o pokój, o utrzymanie i utrwalenie go na całym świecie.

PRZYGOTOWANIA W BERLINIE

Młodzież całych Niemiec, mimo utrudnień i represji ze strony zachodnio - niemieckich sługusów imperializmu, pracuje już od dłuższego czasu nad przygotowaniami do wielkiego Festiwalu Młodych Bojowników o Pokój. Młodzieży berlińskiej w przygotowaniach tych pomaga rząd NRD i demokratyczny magistrat Berlina.

Rada Ministrów NRD zatwierdziła projekty budowy nowych, wielkich ośrodków kulturalnych i sportowych, z których w Berlinie, w dzielnicy Prenslauerberg, znajduje się już w stadium budowy wspaniały park sportowy ze stadionem na 40.000 widzów oraz boiska do siatkówki i koszykówki z widownią na 10.000 widzów. Zbudowany w ub. r. wielki stadion im. Waltera Ulbrichta będzie również przygotowany do przyjęcia ponad 25.000 młodzieży, która z całego świata przybędzie na berliński Zlot. Przy ul. Stalina powstanie piękna hala sportowa na 4.500 widzów.

Dla masowych imprez sportowych, jakie będą miały miejsce podczas Festiwalu przygotowuje się 50 nowych boisk sportowych i 4 parki. Zawody konne odbywać się będą na torach Karlschorst i Choppegarten. Bogate tereny wodne w okolicach Berlina będą miejscem regat żeglarskich, wioślarskich i kajakowych.

Niemieckie brygady młodzieżowe budują basen pływacki z widownią na 8.000 widzów, którego pływalnia oprócz specjalnego basenu o wymiarach 50 × 20 m do zawodów pływackich, posiadać będzie basen do skoków 20 × 20 m.

ZLOT BERLIŃSKI PRZEGLĄDEM DOROBKU KULTURALNEGO I POLITYCZNEGO

Program Festiwalu obejmuje występy zespołów artystycznych, wielkie drużynowe i indywidualne igrzyska i pokazy sportowe oraz wspaniałe zabawy i liczne imprezy masowe jak ogniska, karnawał na wodzie, regaty żeglarskie, wyścigi samochodowe i motocyklowe, wycieczki i wiele, wiele innych.

W międzyczasie zostanie zorganizowana wystawa obrazująca życie młodzieży różnych krajów, jej dążenia i osiągnięcia w walce o pokój oraz wystawa poświęcona twórczości młodych artystów plastyków.

Zlot stanie się prawdziwym przeglądem dorobku kulturalnego i politycznego młodzieży całego świata.

MŁODZIEŻ POLSKA PRZED FESTIWALEM

Nad przygotowaniami młodzieży polskiej do Festiwalu czuwa Biuro Festiwalowe Zarządu Głównego ZMP. Prace wstępne są już w pełnym toku. Młodzi robotnicy, uczniowie i studenci szykują dla uczestników Zlotu liczne podarunki. Na specjalnych zebraniach zapoznają się z życiem, pracą i nauką swoich rówieśników z różnych krajów, szczególnie interesując się życiem młodzieży FDJ. Zagadnieniom tym poświęca się specjalne numery gazetek ściennych i liczne wieczornice.

Starannie ćwiczą artystyczne zespoły młodzieżowe, z których po przeglądach: powiatowym i centralnym, wyeliminowane zostaną zespoły na wyjazd do Berlina. Delegaci polscy na III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój będą wybrani spośród najbardziej aktywnych i przodujących w pracy zawodowej i społecznej młodych realizatorów wielkiego Planu 6-letniego.

Wyjazd naszej ekipy do Berlina poprzedzą zorganizowane pod hasłami Zlotu wszelkiego rodzaju imprezy sportowe, na których krótko przemawiać będą wybitni sportowcy.

MIĘDZYNARODOWA SZTAFETA POKOJU

Najlepsi sportowcy wszystkich krajów przygotowują się do wzięcia udziału w Festiwalu, łącząc swą pracę sportową — trening, z pracą społeczną — wyjaśnianiem młodzieży znaczenia i siły młodych bojowników w walce o pokój.

Młodzież całego świata organizuje, dla uczczenia Festiwalu, sztafetę, której trasa przebiegać będzie przez wszystkie kraje i przyniesie do Berlina pozdrowienia od młodzieży całej kuli ziemskiej.

A na Festiwalu dziesiątki tysięcy młodzieży z całego świata potwierdzi, że narody miłujące pokój potrafią skutecznie przeciwstawić się knowaniom imperialistów, zadokumentuje, że nie chce być mięsem armatnim imperializmu, z którym będzie walczyć aż do zwycięstwa i wykaże swą solidarność z walczącą o pokój i niepodległość bohaterską młodzieżą koreańską i uciskaną młodzieżą krajów kapitalistycznych.

Wybór Berlina — stolicy Niemiec, w której odbędzie się III Światowy Zlot Młodych Bojowników o Pokój, podkreśla przed całym światem przeobrażenia, jakie zostały dokonane w NRD, a które pokazują, że istnieje realna możliwość powstania zjednoczonych, miłujących pokój Niemiec.

Festiwal — to wyraz zaufania całej demokratycznej młodzieży do FDJ i klasy robotniczej Niemiec, do ich walki o utrwalenie pokoju na całym świecie.

R. Z.

Żelazna kurtyna idzie w górę

Nurmi jedzie do Hiszpanii

OSTATNIE wiadomości o Paavo Nurmim otrzymaliśmy od bokserów fińskich, którzy w październiku ubiegłego roku byli w Polsce. Przypomnimy rozmowę, z Finami:

— Co się dzieje z Nurmim, czy ciągle jeszcze posiada sklep z konfekcją męską w Helsinkach?

— Nie tylko ma nadal sklep, ale po wojnie kupił sobie dwie kamienice!

— Tak dorobił się na tym sklepie?

Kierownik drużyny fińskiej Mekki — nic nie odpowiedział, tylko uśmiechnął się tajemniczo.

Sądząc z uśmiechu, należało wysnuć wnioski, że te dwie kamienice w Helsinkach — zostały wybudowane za nielegalnie zdobyte pieniądze w czasie kariery sportowej...

Dziś, z odległości wielu lat, które minęły od czasu, gdy Nurmi panował na bieżni, warto się zastanowić, w jaki sposób sławny biegacz mógł przez tak długi czas lawirować i oszukiwać własny Związek. Bo czyż postępowanie Nurmiego nie odbiło się w ujemny sposób na pokoleniach biegaczy fińskich, z których wielu biegało tylko po to, aby zarobić bardzo dużo pieniędzy.

Większość społeczeństwa fińskiego, wychowanego w atmosferze burżuazyjnego sportu, nie potrafiła zrozumieć, że jakkolwiek Nurmi był wielkim biegaczem, to jednak jego wpływ na młode pokolenie sportowe był fatalny. A jednak Nurmiemu swego czasu postawiono pomnik za życia...

Ostatnio otrzymaliśmy o Nurmim nowe wiadomości. Lekarz zalecił mu, aby udał się gdzieś na południe do słonecznego kraju. Oczywiście taki wyjazd na kilka tygodni pochłonął by wiele pieniędzy. Fin jednak nie lubi płacić, a że w czasie swej kariery sportowej przyzwyczaił się, że to właśnie jemu płacono — więc wpadł na świetny pomysł:

— Pojadę do Hiszpanii — powiedział. Tam jest tyle słońca!

I Fin zadepeszował do Związku Lekkoatletycznego w Madrycie:

„Czy potrzebujecie na miesiąc trenera? Jestem do waszej dyspozycji".

Jak z tego wynika — Nurmi nie tylko zamierza odbyć bezpłatną kurację słoneczną, ale nawet jeszcze na niej zarobić.

Charakterystyczne jest, że Nurmi szuka słońca w gościnie u gen. Franco. Niewątpliwie odpowiada mu również klimat polityczny faszystowskiej Hiszpanii... i nie przeszkadza fakt, że słońca po które on jedzie, nie ogląda tysiące bojowników o wolność swego kraju, zamkniętych w więzieniach. (g)



Czołowe nasze siatkarki zgrupowane w AWF na Bielanach na obozie treningowym

Foto E. Franckowiak

Rekordy Kucharskiego i Kusocińskiego w niebezpieczeństwie

Średniodystansowcy muszą częściej biegać

3—4 lata temu zachwycano się obiecującym poziomem naszych sprinterów i płakano nad przyszłością biegów średnich. Przed rokiem o biegach średnich już nie mówiono, bo Statkiewicz, Korban czy Potrzebowski, których nie widziano jeszcze, gdy mówiono o słabości biegów średnich, osiągnęli wyniki na poziomie nie odbiegającym wiele od rezultatów Stawczyka, czy Kiszki.

Biegacze ze średnich dystansów zrobili w roku ubiegłym wielki krok naprzód. Statkiewicz, Korban, Werbliński i Kuśmirek wpisali się na listę 10 najlepszych wyników polskich na 800 m, lokując się na niej w tak doborowym towarzystwie, jak: Kucharski, Gąssowski, Staniszewski, Kostrzewski i Maszewski, którzy przynieśli polskiej lekkoatletyce wiele sukcesów na przestrzeni długich lat.

Wyniki Statkiewicza, Korbana, Werblińskiego czy Kuśmirka, którzy w ciągu kilku zaledwie lat doszli do wielkich rezultatów, nie były jedynymi miłymi niespodziankami. Wyniki dalszych zawodników były większym zaskoczeniem, aczkolwiek niesłusznie, bo wielki wzrost liczby dobrych i obiecujących biegaczy średniodystansowych był wynikiem Biegów Narodowych, które dały już wspaniałe rezerwy na dystansach średnich i dawać je będą w dalszym ciągu.

MOGŁO BYĆ LEPIEJ

Pierwszy raz w historii polskiej lekkoatletyki osiągnięto w ubiegłym roku 10 wyników poniżej 2 min. Radość z tego rekordu była wielka, ale po głębszej analizie, stwierdzono, że mogłaby być większa. W ub. r. stać było bowiem naszą lekkoatletykę co najmniej na 15 rezultatów poniżej 2 minut. Dlaczego tego nie osiągnięto?

Zbyt rzadko mieli możność biegać zawodnicy, dla których granica możliwości w roku zeszłym wynosiła 1:59. Osiągali oni, biegnąc bez konkurencji, wyniki 2:01 — 2:02 i nie mogli, rzecz jasna, „wycisnąć" ze siebie wszystkiego. Gdyby zawodnikom tym dano możliwość startów z lepszymi biegaczami, ich rekordy życiowe pryskałyby jak bańki mydlane.

RACJONALIZACJA CZWARTKÓW

W bieżącym roku odbywać się będą w całym kraju „czwartki lekkoatletyczne", które dały już w wielu krajach wspaniałe wyniki. W związku z „czwartkami" nasuwa się nam pewien projekt. Czy nie można by mianowicie zorganizować „czwartków" z zaproszeniem dobrych zawodników ze słabszych ośrodków do ośrodków silnych. Albo czy Statkiewicz lub Werbliński nie mogliby wyjechać do Łodzi ew. Torunia dokąd zaproszonoby jeszcze zawodników z Olsztyna, Lublina itp.

Sądzimy, że takie zracjonalizowanie „czwartków lekkoatletycznych" dałoby znakomite rezultaty we wszystkich konkurencjach.

W biegu na 800 m spodziewamy się dalszego postępu. Liczymy, że Statkiewicz, jeżeli trafi na swój dzień i konkurencję, może ustanowić rekord Polski. Poniżej 1:55 obok Korbana powinni osiągnąć Werbliński i Kasprzycki oraz Potrzebowski. Dalsze pozycje określamy możliwością osiągnięcia jeszcze 15 wyników poniżej 2:00. Na czele tej grupy znajdzie się z pewnością Jackiewicz, który zdolny jest do zrobienia poważnej niespodzianki.

SPODZIEWANE REWELACJE

Rewelacją określono w zeszłym roku wyniki Potrzebowskiego i Lewickiego na 1500 m (3:56,8 i 3:58,2). Podobnych rewelacji możemy mieć obecnie więcej. Już w zeszłym roku poniżej 4 min. mogli osiągnąć Statkiewicz, Korban i Kuśmirek. Nie próbował swych możliwości na dystansie 1500 m Werbliński. A są jeszcze Kiełczewski, Szwargot i Bartecki. Dał znów znać o sobie wieczny talent Wideł, nie wiemy o ile mogą poprawić się zeszłoroczni juniorzy: Kupczyk i Długoborski, którzy poniżej 4:05 powinni osiągać bez trudu.

Na 1500 m możemy mieć w tym roku piękne wyniki. Trzeba jednak by dystans ten biegali nasi średniodystansowcy częściej niż raz w sezonie.

Jesteśmy pewni, że wynik 10 zawodnika na liście 10 najlepszych w roku 1951 może być lepszy niż dotychczasowa rekordowa przeciętna (4:04,7) osiągnięta w czasach, gdy biegali Kusociński, Staniszewski i, Sołdan.

ATAK NA REKORD „KUSEGO"

Miłym ukoronowaniem wielkiego roku 1500-metrowców byłby rekord Polski. Obecny należy do Kusocińskiego i wynosi 3:54. Rekord ten zamierza pobić Potrzebowski, ale sądzimy, że w dążeniach swych nie będzie odosobniony.

Skreślenie z listy rekordów Polski najsłabszego wyniku fenomenalnego „Kusego" powinno się stać zadaniem dla wszystkich średniodystansowców,

NAJLEPSZE WYNIKI

800 m

1:51,6	Kucharski	1936
1:52,6	Gąssowski	1938
1:53,5	Statkiewicz	1950
1:54,0	Staniszewski	1939
1:54,2	Mitlelstaedt	1939
1:54,4	Korban	1950
1:55,0	Kostrzewski	1929
1:55,5	Maszewski	1936
1:55,7	Werbliński	1950
1:56,2	Petkiewicz	1930
1:56,2	Kuśmirek	1950

1500 m

3:54	Kusociński	1932
3:54,3	Kucharski	1937
3:54,2	Staniszewski	1938
3:55,4	Noji	1938
3:56,8	Potrzebowski	1950
3:57,2	Petkiewicz	1929
3:58,2	Lewicki	1950
3:59,0	Sołdan	1933
4:00,2	Foryś	1929
4:03,0	Sidorowicz	1934

S [illegible] arski

Nie jest dobrze gdy zły LZS

jest najlepszy w całym powiecie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

— ...nie zrobiliśmy jeszcze wyborów do nowych władz naszego LZS, — kręci przecząco głową Hubert Kurzec. — Nie mieliśmy gdzie... Kierownictwo szkoły, kierując się zarządzeniem Inspektoratu Szkolnego nie pozwala nam na korzystanie ze szkolnej świetlicy, a własnej nie mamy... Teraz się zrobiło ciepło, więc zrobimy zebranie wyborcze na świeżym powietrzu...

Kurzec jest przewodniczącym LZS-Korytów w gminie Radziejowice, który posiada 108 członków, posiada prowizoryczne boisko do piłki nożnej, siatkówki i koszykówki, posiada trochę sprzętu...

Z PUSTEGO I SALOMON NIE NALEJE

Ze sprzętem było tak: gdy prawie dwa lata temu w Korytowie powstawał LZS, sportowcy wiejscy otrzymali od ZSCh. jedną piłkę do siatkówki, jedną siatkę, jedną kulę i komplety gimnastyczne dla sześciu osób. Na tym się skończyło. To dla prawie setki sportowców nic oczywiście nie znaczyło, więc zaczęło starać się na własną rękę. Urządzili sportowcy zabawę, zarobili parę groszy, dokupili sprzętu, trochę dostali od żyrardowskiego „Włókniarza", tylko, że to wszystko razem było ciągle mało, no a poza tym sprzęt się zniszczył i w tej chwili właściwie nie nadaje się do użytku.

Obecnie cały sprzęt sportowy dla 108 ludzi mieści się swobodnie w jednej średniej walizce.

Boisko ma nieprzepisowe wymiary i znajduje się na nieodpowiednim, piaszczystym terenie. No, a z resztą... została teraz tylko jedna bramka, bo resztę pokradli „dobrzy" ludzie.

Świetlicy nie ma. Jest maleńki pokoik, ale brak środków na urządzenie.

Pomocy żadnej LZS - Korytów nie otrzymuje ani od ZSCh, ani z gminy, ani od powiatowego ZMP, ani od Powiatowego KKF. Pracuje żywiołowo, pracuje na własną rękę, ale... z pustego i Salomon nie naleje. Trudno jest pracować, trudno jest iść naprzód, kiedy na drodze jeżą się niezliczone przeszkody, kiedy drogowskazy kierują po niewłaściwej linii.

TAK NIE WOLNO

A oto przykład: Bieg Narodowy w gminie Radziejowice nie odbył się. Z Powiatowego KKF z Grodziska Mazowieckiego miał przyjechać instruktor i wszystko zorganizować, ale nie przyjechał. Sportowcy wiejscy Bieg jednak urządzić chcieli i w tym celu zawiadomili, że chcą go zorganizować w następną niedzielę, tym razem własnymi siłami, no bo ostatecznie to nic znowu takiego trudnego...

— Nie potrzeba, — odpowiedziano w powiecie. Przyślijcie po prostu na powiatowe biegi trzech najlepszych... Co sobie będziecie głowę zawracać, kiedy myśmy już statystykę i tak zrobili.

Wydaje się, że można sobie zaoszczędzić obszerniejszych komentarzy na ten temat i ograniczyć się do jednego:

Nie potrzeba nam takiej statystyki i nie potrzeba nam ludzi o takim stosunku do ludowego sportu.

Część jednak sportowców biegała. Pojechało ich 18 do Żyrardowa i tam osiągnęli nawet dobre wyniki, zdobywając m. in. trzy pierwsze miejsca wśród kobiet. Osiemnaście jednak osób na 108, to niewiele, to zbyt nikły procent.

Mogło startować 100 procent, a nie startowało dzięki szkodnikom sportowym z Grodziska Mazowieckiego.

Są i inne przeszkody w pracy działaczy sportowych na wsi. Tak jest z gminnym boiskiem centralnym, dla wszystkich LZS w gminie Radziejowice, które pozwoliłoby na przeniesienie się z obecnego — zupełnie nieodpowiedniego. Boisko jest niewątpliwie potrzebne, wytypowany teren należy do Zakładów Żyrardowskich, które nie przewidują na nim żadnych inwestycji, ale... pół roku temu poszedł w tej sprawie list do Żyrardowa i pozostał bez odpowiedzi. Trzy tygodnie temu wysłano drugi i też bez rezultatu.

Takich listów zostawiać bez odpowiedzi nie wolno.

CO ROBIĆ?

Zarzut, że sportowcy z Korytowa czekają na pomoc zamiast działać sami — będzie nieistotny. Przecież Bieg Narodowy chcieli zorganizować na własną rękę i nie pozwolono im. Boisko też sami sobie potrafiliby zrobić, ale... listy pozostają bez odpowiedzi. Funduszy na sprzęt z rękawa nie wytrząsną.

Te wymienione i szereg innych spraw formalnych trzeba im pomóc załatwić, a resztę już zrobią sami. Młodzież wiejska z Korytowa rwie się do sportu i będzie ten sport uprawiała. W tej chwili, mimo że ze sprzętem jest słabo, sportowcy wiejscy sport uprawiają. W zeszłym roku rozegrali aż 47 spotkań w piłce nożnej z okolicznymi LZS i drużynami z Żyrardowa i Grodziska, wygrywając z nich 41. Kobieca drużyna siatkówki z Korytowa ma powiatowe wicemistrzostwo. Mają też dobrego biegacza, Moraczewskiego, który w zeszłym roku w biegu wojewódzkim zdobył 6 miejsce, mając nawet szanse na zwycięstwo. W zimie na gminnym stawie kwitnie hokej, przy czym gra się na turfach kijami „domowego" wyrobu, a krążek zastępuje znakomicie gumowy obcas od buta. Przeprowadzane są treningi i próby do SPO, ale cała ta praca napotyka na przeszkody ze strony bądź gminy, bądź powiatu. Brak instruktorów sportu, którzy by chociaż od czasu do czasu przyjeżdżali, więc trenuje się tak na „własny rozum", albo przy pomocy broszur instrukcyjnych, których zresztą jest mało i trudno je dostać.

LZS - Korytów jest najlepszy w powiecie. Miano przodującego uzyskał na III Plenarnym Posiedzeniu PKKF, ale mimo tego jest jeszcze zły. Zbyt mały jest udział kobiet w sporcie. Kobiet jest niecałe 20 procent. Zbyt mały nacisk położony jest też na SPO.

BĘDZIE LEPIEJ

Będzie lepiej, bo musi być lepiej. Błędy, o których mówiliśmy, mogą być naprawione i muszą być naprawione. W tej chwili LZS w Korytowie przoduje w powiecie, bo w powiecie jest bardzo źle. W gminie na przykład Radziejowice są trzy LZS: Korytów, Radziejowice i Wręcza. W Radziejowicach jednak i Wręczy jest w sumie zaledwie 50 osób, a ze sprzętu posiadają... jedną siatkę do siatkówki, bo piłka była, ale się zniszczyła.

Korytów musi podciągnąć się sam i podciągnąć z sobą inne, bratnie zespoły. Wiejscy sportowcy i działacze pracują i dobrze pracują. Tacy ludzie, jak: Kurzec, Borowski czy Szymczak z Korytowa, Woźniak, Romanowski i Walczak z Radziejowic, Stelmach z Wręczy czy Krzemianowska z Ciemnej Gnojnej, to są właśnie jedni z najaktywniejszych, to ci, na których opiera się sport wiejski.

Tylko trzeba im pomóc, trzeba im ułatwić. Tej pomocy wiejscy sportowcy mają prawo żądać i żądają.

T. Domaniewski